

DZIENNIK WILEŃSKI



GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Czwartek 28 Maja 1936 roku

Nr. 145

Szabesgoje przemycają dla żydów dewizy przez granicę

Władze celne w Gdyni i Gdańsku walczą z nadużyciami

WARSZAWA. 27.5. Po wprowadzeniu kontroli obrotu dewizowego, wysiłki władz skarbowo-celnych skierowane zostały w kierunku możliwie najbardziej sprawnego zorganizowania kontroli wywożonych i przywożonych walut i złota.

Władze kontrolne notują codziennie na granicy po kilkadziesiąt wypadków nieożalności i nadużyć w związku z przepisami dewizowymi.

Między innymi przychwycono już poważniejsze nadużycia. Tak więc w dn. 22 maja przy odprawie wyjazdowej podróży, udających się za granicę statkiem „Warszawa”, przytrzymano został na usiłowaniu przemycenia walut niejaki Wacław Puder, urzędnik Francuskiego Tow. Okrętowego. Na zapytanie dyżurnego urzędnika celnego, Puder zadeklarował, że ma przy sobie kwotę 300 zł. Ponieważ zachowanie się Pudera wzbudziło podejrzenie, przeprowadzono u niego rewizję osobistą, w czasie której znaleziono w teczce czek Banco Suisse Brasileiro, opiewający na kwotę 3.000 milrejsów i na nazwisko Feliksa Jungsteina, który, jak się okazało, był jednym z emigrantów, wyjeżdżających właśnie statkiem „Warszawa”.

Puder został zaarrestowany i wytoczono przeciw niemu sprawę karną, oddając przemytnika walutowego do dyspozycji prokuratora.

W tym samym dniu na dworcze w Gdyni przychwycono na podstawie informacji jednego z pracowników kolejowych, przesyłkę ekspresową pod adresem Maksyma Mendelsohna i Borysa Teplera w Gdańsku. Przy zarządzonej rewizji okazało się, że zawiera ona kilka sztuk tkanin bawełnianych. Wewnątrz jednej ze sztuk ukryto między dwiema deseczkami, na których był nawinięty towar, banknoty i monety złote, mianowicie 1,038 dolarów USA, 27 funtów szterlingów i 30 marek niem. Ustalono, że przesyłka nadana została z

firmy K. Negowski i S-ka w Gdyni, której właścicielami są, według posiadanych przez władze skarbowe

informacji, Mendelsohn i Tepler. Zarządzono aresztowanie wspólników firmy K. Negowski, Izraela Rozenbluma i Klemensa Negowskiego.

Min. Beck w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. 27.5. Wraz z p. min. Beckiem przybyli do Białogrodu dziennikarze polscy, reprezentujący czołowe organy prasy polskiej. Wezmą oni udział w obradach polsko-jugosłowiańskiego porozumienia prasowego, które odbędą się w stolicy Jugosławii.

BIAŁOGRÓD. 27.5. Cała prasa jugosłowiańska, zarówno stołeczna, jak i prowincjonalna, poświęca czołowe strony wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych, zamieszczając obszernie życiorysy p. min. Becka oraz premiera Stawoj-Składkowskiego.

Całe miasto udekorowane dziś

flagami o barwach polskich i jugosłowiańskich.

BIAŁOGRÓD. 27.5. Na granicy jugosłowiańskiej p. min. Becka powitał poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki oraz dr. Miłaszewicz, radca jugosłowiańskiego ministerstwa spr. zagr., przydzielony do osoby p. min. Becka podczas pobytu jego w Jugosławii.

Niezwiocznie po przyjeździe min. Beck udał się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej. Pierwsza konferencja z premierem Stojadinowiczem wyznaczona została na godz. 11-tą.

Tragedja dziecięca w Czechosłowacji

31 dzieci utonęło.

PRAGA. 27.5. O tragedji, jaka wydarzyła się wczoraj rano na rzece Dyje, nadchodzą następujące szczegóły: O godz. 7-ej rano 106 uczniów i uczenic szkoły powszechnej ze wsi Rakwiec udało się pod wodzą nauczycieli na wycieczkę. Dzieci jechały na 7 bryczkach. W pobliżu miejscowości Nowe Meiny trzeba było przepłynąć się przez rzekę Dyje, silnie wezbraną. Pierwsze dwie bryczki przeprawiły się na promie bez żadnych incydentów, kiedy jednak załadowano trzecią i czwartą bryczkę, kilkunastu uczniów, chcąc się szybciej przedostać na drugi brzeg, weszło również na prom, który po przepłynięciu kilku metrów, zaczął się przechylać na stronę, po której

zgrupowały się dzieci. Po dopłynięciu do środka rzeki, prom zatonął, przyczem znalazło śmierć 22 dziewczynki i 9 chłopców. Jeden z nauczycieli, znajdujący się na promie, uratował 9-ro dzieci, z których ostatniem była jego własna córka.

PRAGA. 27.5. Przez całą noc oddział pionierów oraz straż ogniowa, pomimo niepogody, prowadzili na rzece Dyje poszukiwania utopionych dzieci. Do rana zdołano wyłowić tylko jedno dziecko oraz trup jednego z wozniców.

Kronika telegraficzna

** W Schladming, w Styrii, aresztowano naskutek wskazówki, otrzymanej od rządu Jugosławii, robotnika rolnego Antoniego Pawelicza i oddano go do dyspozycji sądu wojennego w Leoben. Rząd jugosłowiański wskazał, iż Pawelicz znajdował się w styczności z mordercami króla Aleksandra.

** Ruch strajkowy ogarnął koleje w Bilbao i prowincjach południowych Hiszpanii, a także linie autobusowe. W stolicy rozszerzył się strajk kelnerów w hotelach, restauracjach i kawiarniach, ogarniając niemal wszystkie przedsiębiorstwa.

** Włoska organizacja młodzieży faszystowskiej „Ballila” która w końcu maja 1935 r. liczyła 4.759.873 członków, liczy obecnie 5.031.905.

** 100 bandytów mandżurskich napadło w okolicach Santaso na pociąg. Bandyci zamordowali 11 pasażerów Japończyków, w tej liczbie dwóch kapitanów.

** Plk. Llewellyn i major Beatnick, przydzieleni do ambulansu brytyjskiego w Abisynji, zostali zatrzymani przez władze włoskie w Dire-Daua, nie są jednak uwięzieni.

** W jednej z wiosek w okolicach Niszu w Serbii środkowej dwie rodziny włościańskie, żyjące w zadawnionym zatargu sąsiedzkim, stoczyły krwawą walkę, w rezultacie której z 20 osób, biorących w niej udział, ani jedna nie wyszła cała.

** W porcie San Francisco na nabrzeżu jednego z pomocniczych kanałów wybuchł pożar, który z szaloną szybkością przerzucił się na pobliskie składy drzewa. Spaliło się około 50 tys. mtr. sześć. drzewa.

Zamierzona wizyta króla angielskiego we Francji

LONDYN. 27.5. Będąc jeszcze księciem Walji, obecny król Edward 8-my obiecał rządowi kanadyjskiemu, że dokona odsłonięcia pomnika żołnierzy kanadyjskich, poległych w czasie wojny światowej na ziemi francuskiej. Pomnik ten wzniesiony zostanie w Vimy. Król Edward nie cofną obietnicy i postanowił osobiście w dniu 26 lipca dokonać odsłonięcia pomnika. Będzie to pierwsza od wielu lat wizyta monarchy brytyjskiego zagranicą. Król prawdopodobnie uda się do Francji samolotem i pobyt jego będzie bardzo krótki. Zapewne król powróci jeszcze tego samego dnia, wobec czego

nie zajdzie potrzeba ustanawiania komisji królewskiej, przewidzianej dla zastępstwa króla w razie jego nieobecności w kraju.

Na pomniku w Vimy wrytych jest 12 tys. nazwisk żołnierzy kanadyjskich, poległych we Francji. Pomnik staje w Vimy na pamiątkę zwycięstwa przez wojska kanadyjskie tej miejscowości dnia 12 kwietnia 1917 r.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika z Kanady przybywa pielgrzymka 6 tys. osób, z premierem kanadyjskim Mackenzie Kingiem na czele. W odsłonięciu pomnika weźmie również udział prezydent Lebrun.

Austrjacka Heimwehra nie da się rozbroić Schuschniggowi

WIEN. 27.5. Koła polityczne w rozmowach z korespondentem P.A.T. przedstawiają obecne położenie polityczne w Austrii:

W dziedzinie polityki wewnętrznej należy uważać za wydarzenie pierwszorzędne zdarzenie, fakt przeniesienia kwatery głównej Heimwehry. Na uwagę zasługuje podniecony nastrój zebrania przywódców Heimwehry, na którym uchwalę tę powzięto, jak również deklarację lojalności i wierności wobec dotychczasowego wodza Heimwehry ks.

Starhemberga, a także zapowiedź walki o Heimwehrę. Narazie odnosi się wrażenie, że ks. Starhemberg zajęł pozycję wyciekającą, a Heimwehra zachowuje do rządu stosunek odporny. Od taktyki rządu, który zamierza nadal prowadzić, w myśl oświadczeń kanclerza Schuschnigga, rozbrojenie Heimwehry, zależeć będzie, czy stosunek ten ulegnie zaostreniu. Gdyby Heimwehra przeszła do wyraźnej opozycji, rząd utraciłby może jeden z najpoważniejszych filarów, na którym się dotychczas opiera.

Negus w Gibraltarze

LONDYN. 27.5. Przybycie cesarza Haile Selassie do Gibraltaru

oczekiwane jest w piątek. W jednym z miejscowych hoteli przygotowano 30 pokoi na przyjęcie cesarza i jego świty. Prawdopodobnie w niedzielę cesarz przejdzie na pokład parowca „Oxford”. Do Gibraltaru przybyło wielu dziennikarzy.

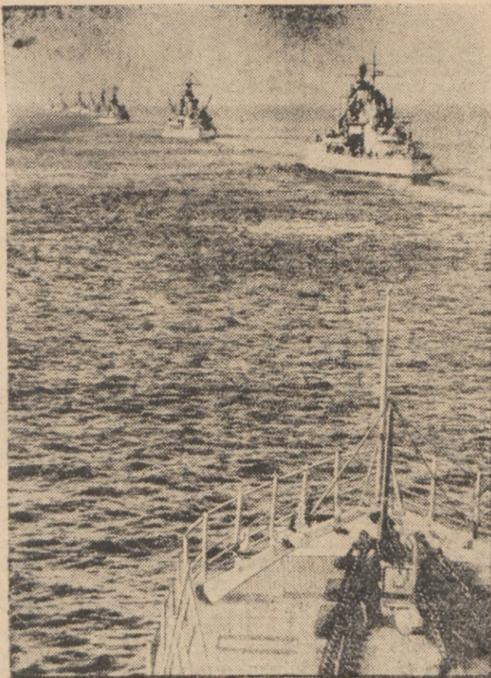


800-LECIE M. ŁOWICZA.



Dzieci łowickie w procesji.

MANEWRY FLOTY AMERYKANSKIEJ.



Bojowe okręty floty amerykańskiej na oceanie.

Teatr Miejski na Pohulance „Swierszcz za kominem“ Sztuka w 4-ach aktach K. Dickens'a. Przekład W. Arcimowicza. Muzyka Rachmaninowa

Najmilsza obok trylogii Sienkiewicza lektura wakacyjna trzecio, czwarto i piąto klasistów: Dickens. „Swierszcz za kominem”, „Dawid Copperfield”, „Wigilia”, „Olivier Twiit”. Ile zaciekawienia, wrzuseń... Jak pochłaniało się przy gasnącym późno dniu te książki, na jakiej liście czy na dębie, gdzie siedziało się wśród komarów jak w wygodnym fotelu, z kieszenią pełną gruszek; lub na ustronnej ławce w półdzikiej stronie ogrodu, lub jakiej rozkosznej polanie leśnej, usianej jagodami. Zacytanych, nie mogły się mamy, ciocie, babcie lub wreszcie „ochmistrzynie”, jakieś panny Agnieszki, Domiciele, Pulcherje dowołać na wieczór.

Wiara Dickensą w dobroć ludzkiego serca, młodzieńcza świeżość uczuć, poezja promieniująca szczerem złotem, obok fabuły zawsze pewną tajemniczością owianej — to ten magnes przyciągający młodzież do kart owych przed stu laty pisanych historii, podobnych do bajek.

Drugi to od paru lat, dickensowski utwór uscenizowany daje Teatr Miejski dla publiczności dojrzałej i młodocianej.

Szkoda że tak mało widzów zebrało się na premierze. Niebawem w maju upały, trzymające ludzi za dnia pod dachem, wypędzają ich na wieczorny chłód w „porze teatralnej”. Ponadto trzy teatry grające równocześnie w okresie zbliżających się „ogórków” — to na Wilno stanowczo za dużo. Mógłby uroczy a mądry

„Swierszcz” ćwierkać sobie naprzemiennie za ścianą hotelu z „Wiosennymi porządkami” w Letnim ku zadłoleniu aktorów, dyrekcji i publiczności, radziej z oddychania świeżym „luftem” ogrodu w antraktach.

Sztuka Dickens'a wyreżyserowana na pieczołowicie przez p. Czengerego a oprawiona stylowo przez Makojnika wykazała dość rozległą skalę uzdolnień niektórych młodych sił zespołu. Np. p. Masłowska robi wciąż postępy i w roli niewidomej Berty potrafiła wydobyć bardzo szczerze i mocne akcenty uczuciowe. Wraz z p. Dejunowiczem, grającym oddanego wnuczka starszaka Kaleba włożyli w wykonanie nuty czystszej poezji, które tak mocno brzmią utwory Dickens'a. Pirbingłowi grali pp. Zastrzeżyński i Sciborowa, która, dużo humoru wniosła w ostatnią

scenę opowiadania o mistyfikacji. P. Śródką, niesympatyczną figurą Tekeltona, którego autor niema serca pozostawić w oczach czytelnika definitywnie „czarnym” — ujął b. inteligentnie. P. Jasińska była panią Filding w „dobrym tonie” — mimo to zabawna. Zapal zakochanego brata Berty uchwycił z właściwą sobie werwą p. Borowski. P. Górską z roli Tilly bez „rol”, zrobiła figurę komieczną bez jaskrawości. Oprawa dekoracyjna tak jak i utwór realistyczna a mająca dużo z bajek „aus der guten alten Zeit”. „Swierszcza” przed dziesiątkiem lat oglądaliśmy równie stylowo wystawionego w Lutni; pójdzie się nań zawsze z przyjemnością, a dla młodzieży jedno to z najgodniejszych poleceń widowisk.

Pilawa.

Przewóz poczty balonami

W dniu 31 maja 1936 r. urzędują Aeroklub Lwowski pokaz lotniczy, a Aeroklub Krakowski — „VII Lot Południowo-Zachodniej Polski”.

Z okazji tych imprez balonowych wystartują w dniu 31 maja 1936 r. do lotu:

- 1) ze Lwowa — 2 balony wolne „Mościce” i „Sanok”;
- 2) z Krakowa — balon wolny „Kraków”.

Załoga balonów „Mościce” i „Sanok” z urzędu pocztowego Lwów 1, a załoga balonu wolnego „Kraków” z urzędu pocztowego Kraków 2 zabiorą pocztę, przeznaczoną specjalnie do przewozu tymi balonami i przewiożą ją do miejsca lądowania balonów w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu, załogi balonów wydadzą pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu w miejscu lądowania balonów do dalszego przewozu zwykłą drogą pocztową.

Wymienionymi wyżej balonami wolnymi „Kraków”, „Mościce” i „Sanok” mogą być przewożone: 1) zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów wagi i 2) zwykłe ekspresowe kartki pocztowe — tak krajowe, jak i zagraniczne za normalną taryfową opłatą.

Pragnący przesłać tą drogą listy i kartki, powinni przesłać je w kopercie do urzędu pocztowego Wilno 2 lub Lwów 1.

Urząd pocztowy Kraków 2 wyda przesyłki do dalszego przewozu załadunku balonu wolnego „Kraków”, a urząd pocztowy Lwów 1 — załadunku balonów wolnych „Mościce” i „Sanok”.

Listy i kartki pocztowe, przeznaczone do przewozu balonem wolnym „Kraków”, zostaną przed wysłaniem ostemplowane specjalnymi dałowalnikami urzędu pocztowego Kraków 2 z napisem „Poczta balonowa — VII Lot Południowo-Zachodniej Polski — Kraków 2 — 31. V. 36 r.”, a listy i kartki, przeznaczone do przewozu balonami wolnymi „Mościce” i „Sa-

nok”, zostaną przed wysłaniem oznaczone specjalnym datownikiem urzędu pocztowego Lwów 1, z napisem: „Poczta balonowa — Lwów — 31. V. 36 r.”

Ponadto na przesyłkach, przeznaczonych do przewozu balonem wolnym „Kraków”, umieszczone zostaną odciski stempla z napisem „Balon Kraków — Aeroklub Krakowski”.

W miejscu lądowania balonów odnośne urzędy pocztowe zaopatrzą przesyłki, przewiezione balonami, datownikiem urzędu pocztowego.

Lekarz-żyd skazany za opuszczenie położnej w niebezpieczeństwie

Nowy polski kodeks karny, który wszedł w życie w 1932 r., precyzuje ściśle w art. 243 odpowiedzialność za porzucenie w niebezpieczeństwie życia osoby, wobec której ma się obowiązek opieki lub troszczenia się. W praktyce najwięcej procesów na tem tle odbywa się przeciwko lekarzom.

Ostatnio zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod takim właśnie zarzutem porzucenia w niebezpieczeństwie życia i wobec tego spowodowania nieumyślnego śmierci pacjentki prowincjonalny lekarz Ubezpieczalni społecznej, Juliusz Garfiński. Prokuratura zarzuciła mu, że przez niedbalstwo i nieprawidłowe przepro-

poszczególnych członków. Poza tem w dyskusji omawiano sposoby powiększenia karności organizacyjnej i pogłębienia pracy ideowej.

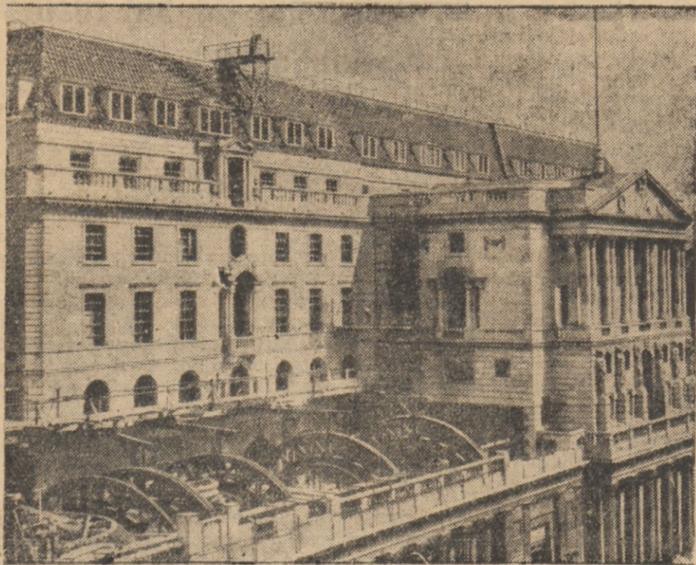
Dzięki uprzejmości prof. Muszyńskiego, dyr. stud. farmaceutycznego na U.S.B., w ramach zjazdu poruszono sprawę podniesienia rentowności drobnych gospodarstw rolnych. Prof. Muszyński w obszernym referacie zobrazował możliwości rozwoju zielarstwa, a następnie w dyskusji udzielił szereg wyczerpujących informacji o sposobach prowadzenia tego rodzaju hodowli.

Na marginesie zjazdu należy zaznaczyć, że dyskusje wykazały duże wyrobienie organizacyjne i samodzielność myślenia członków. Zwłaszcza zaznaczyło się to w zgłaszanych wnioskach i dezyderatach.

W czasie zjazdu odbyło się w niedzielę 24-go, o godz. 10 nabożeństwo w Ostrej Bramie, na którym delegaci w imieniu Kat. Stow. Mł. złożyli ślubowanie teje treści, co młodzież akademicka na Jasnej Górze. (s)

Skarga przeciw d-rowsi Wojnowskiemu

Do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga, będąca zapowiedzią sensacyjnego procesu przeciw głośnemu d-rowsi Oskarowi Wojnowskiemu. Zaskarżył go kapitan WP. J. o odszkodowanie za rzekomą utratę zdolności do pracy wskutek niewłaściwego leczenia. Na rozprawę wezwani będą najznakomitsi lekarze warszawscy celem wydania opinii o metodach leczenia dra Wojnowskiego.



Bank Angielski w Londynie uzyskał skrzydło.

WACŁAW ODYNIC.

Tam, gdzie puszcza szumi swój rozhovor stary...

„Dziwnym spokojem, cichością i sennym bezwładem owiewał mnie ten bezmiar. Tak było dobrze patrzeć, chwilami nie nie myślę, przogrążyć się w jakąś napoły nieświadomą wegetację przyrody”.

Wl. St. Reymont.

Tytuł tego feljtonu, poświęconego jednemu z fragmentów lasów pięknej Ziemi Wileńskiej, niezupełnie trafny wydać się może. I nic dziwnego: do tytułu feljtonu użyte zostały słowa Lirnika Wioskowego, które nie dadzą się zastosować w całej rozciągłości do naszej teraźniejszości. Zgoła dziś inny przedstawia się obraz tam, gdzie jeszcze nie tak dawno niezgłębiona rozpościerała się knieja, gdzie bory wiekowe „swój rozhovor stary szumiały...”

Wszelkwalnie rozgospodarowały się w puszczy zarłoczne hieny leśne, niweczając jej życia bliski ostatnie, głęboko w serce knieji wizarła się siekiera cynicznego spekulanta, czyniąc bezmyślnie często-kroć spustoszenia, nie szczedząc cennych osobliwości i rzadkich zabytków przyrody. W rezultacie powstały lasy „unowoczesione”, z bogactwa materialnego ogołocone, z wartości estetycznych odarte. Uczucie smutku ogarnia człowieka na widok owych przez człowieka zagospodarowanych lasów, uczucie niechęci i

obrzydzenia do ludzi budzi się w duszy w obliczu tego tak daleko posuniętego zniszczenia...

Czy nie warto jednak otrząsnąć się z niewesołych refleksji i przenieść się myślą do Puszczy Komajskiej, — tam podobno pozostały niestlumione doszczętu piewiastki piękna naszych lasów.

Szlak turystyczny Wilno — Puszcza Komajska biegnie przez Podbrodzie — Łyntupy — Hoduciszki, przecinając mozaiką efektownych krajobrazowych pociągającą krajinę „żyta w polach i sosny w lasach”. Po obu stronach toru kolejowego rozciągają się skapane w słońcu rodzime widoki, o miękkim, łagodnym kolorystyce, mgłą zielonkawą lekko osnute, atmosfery wiosennej świeżości owiane. Pagórkowata, urozmaicona pod względem rzeźby terenu okolica, w miarę oddalania się od Wilna, przechodzi w płaską, miejscami bagnistą, niekiedy nuzając monotonna, — krajobraz z trawą żywą, wyzbywa się barwności, staje się jakby zaszponiony, jakby zrezygnowany. Zadumę krajobrazu święciańskiego rozprasza lasy i śród pól rozsiane zagaje, wczesną wiosną szarym fioletem latem błękitem omglone, iskrzące się w słońcu, o większych lub mniejszych powierzchniach, liczne jeziora ton melancholij łagodzą; ciągnące się do błado-niebieskiego horyzontu

w tym okresie 1) łąki, nieśmiałym szmaragdem traw błotnych i szczerem złotem kaczenców misternie przelkane, urozmaicając monotonię okolicy.

Z Hoduciszek do Puszczy Komajskiej prowadzi zygawkowata, wyboista typowa polska droga, płacąciami brzożami miejscami ocieniona, gdzie-indziej przez złowróźne wierzyby strzeżona. Po lewej stronie drogi srebrzy się w kotlinie lustrzana tafła sennie dziemiącego jeziora, opierającego się na widnokręgu o ciemno-błękitny grzebień lasów puszczańskich; po lewej stronie od szarych, bezdrzewnych, śród pól rzucanych zagród chłopskich jaskrawo odbija wesołym wyglądem, skapaną w promieniach wiosennej zieleni, litewska wioszczyzna. W odległości paru kilometrów od owej wioszczyzny w kierunku wschodnim żyją dotąd reminiscencje wielkiej wojny w postaci potężnych schronów betonowych i biegnących wzdłuż kapryśnie wijące się przez łąki i pola rzeki Komajki, niemieckie rowy strzeleckie. Za rzeką na skraju lasu, co Puszczy Komajskiej początek znaczny (biegła tu czółowa linia pozycji rosyjskiej), u stóp uszkożonych przez pociski artyleryjskie drzew inwalidów zachowały się porośle gąszczem malin leśnych szczątki ziemianek.

Ktokolwiek miał sposobność zwiedzić Puszczy Komajską, tego nie mogła nie uderzyć różnorodność zajmujących parter lasu zbiorowisk.

1) Wybieczka do Puszczy Komajskiej miała miejsce 1—3 maja r. b.

tego uwagi nie mogło nie przykuć bogactwo zrzeszeń roślinnych, pokrywających dno lasu — bezładna, rzekłbys, gmatwanina roślinności, w której nie sposób na pierwszy rzut oka dopatrzeć się jakiegś harmonijnej całości, jakiegś stylowości, nie sposób zorientować się w rozrzućności form i pierwiastków piękna lasów puszczańskich. Pod względem wartości estetycznych na plan pierwszy wysuwają się nieliczne dziś zakątki puszczy, które żyją własnym życiem, własnymi rządzą się prawami, w których sama przyroda, dbając o zachowanie harmonii i stylowości, tworzy drzewostany i zespoły roślinne.

Puszcza Komajska, obejmująca 12.000 ha powierzchni, przedstawia się jako podmokły, miejscami silnie zabagniony teren, porośnięty miazym lasem z przewagą drzew iglastych na glebach mniej wilgotnych i świerkowo - olchowych zespołów z pojedynczą osiną w pobliżu bagien. Starodrzew puszczy ubogi i nie imponujący. Śród lasów kryją się mroczne, tajemnicze pełne, uczucie lęku i grozy nieraz budzące ostępy, bądź mszarne, beznadziejnością technice, torfowiska z uszlachetnionymi szkieletami. Odmienne wyłania się obraz w sąsiedztwie z temi niedostępnymi uroczyskami: oto świeżość bogata, zielenia wiosny jaskrawa, otuchy do życia dodająca młódź iglasta i liściasta u stóp wiekiem i walką o byt zarębionej sosny - samotnicy, lub siwymi porostami okrytego świerka sędziwego. Na innym znów odcinku nastroj wesoły wprowadza zespół brzożowo - świerkowy z kontrasto-

wo odbijającą się od barwy szarodrzawego świerka poważnego białą brzoży wesołej, ze wszystkichmi gradacjami zieleni w podczyściu z jarzębiny, leszczyny, trzmieliny i wilczej łyka, z barwnym, z błękitnych przyleszczek białych zawiłoci i złotych kaczenców utkanym kobiercem ru-

na leśnego przekonywująco mówiącego, że kwiaty naprawdę są ziemi ozdoba... Gdzieindziej gąszcz młodzi drzewnej, krzewów i traw przeróżnych tworzy rozśpiewaną radością wiosny istną dżunglę zieloną — jest to podobno ostoja rzadkiego w Polsce rysia — do której dostępu z wiatrolomów i zwalów płatanna broni. — Po obu stronach biegnącej na przestrzeni 10 klm. wzdłuż zielonego muru lasów puszczańskich, odsłaniają się poszczególne fragmenty puszczy, godne przeniesienia na płótno. — Potwierdza nieskalane zgnilizna, brudem i oddechem ludzkim, do płuc przenika aromat żywic. Nie milknie koncert wiosenny — las śpiewa najpiękniejszą na ziemi pieśń... W tej błogosławionej atmosferze spokoju i ukोजना zapomina się, że istnieje świat inny, świat ciężkiej zakłamaney rzeczywistości...

Żyją w Puszczy Komajskiej echa r. 63. Na 15 klm. drogi Hoduciszki — Leśniczówka — Baraniszki „szumi swój rozhovor stary” szanowna wiekiem sosna, — świadek zamordowanego księdza powstańca — szepce opowieść o czasach minionych. Naprawdę znaczne te lasy nasze, znaczne nasze bagna niedostępne — tułiły i okrywały swoich, obcym dostępu wzbierając...

To, co się dzieje w Palestynie — to już przestało być zwykłym rozruchami. Od paru dni rozruchy przeobraziły się w narodowo - arabskie powstanie.

Początkowo zaburzenia arabskie, zwrócone przeciwko Żydom, polegały na napadach na Żydów (ogółem zabito w tych rozruchach ponad 20 Żydów), na niszczeniu sklepów żydowskich w miastach arabskich, a zwłaszcza w Jaffie i w Jerozolimie, na napadach na autobusy żydowskie, na wypędzaniu żydowskich kolonistów z bardziej oddalonych osad, wreszcie na podpalaniu Żydom budynków (na wsi i w mieście), pól na polach i lasów.

Zaburzenia te miały w pewnym stopniu charakter starć dwustronnych, arabsko-żydowskich, w których władze angielskie starały się zajmować stanowisko bezstronnego arbitra. Żydzi, jako słabsi liczebnie, oraz nie dorównujący Arabom temperamentem bojowym, okazywali się w tych starciach raczej stroną zaczepianą, niż zaczepiającą, — w każdym jednak razie zanotowano próby ataku samoobrony żydowskiej z Tel-Awiwu na pobliską Jaffę (udaremnione przez władze angielskie, które między obu miastami ustawiły kordon wojskowy), oraz pewną liczbę wystąpień czynnych Żydów wobec Arabów, w których padały nawet trupy arabskie.

Dziś jednak charakter zaburzeń uległ zmianie. Doszło już właściwie do wyraźnego ruchu zbrojnego arabskiego, zwróconego przeciw Wielkiej Brytanji. Żydzi, jako cel wystąpień arabskich, zeszli niemal na drugi plan. Czytamy teraz o starciach Arabów z wojskiem brytyjskim, o poległych żołnierzach szkockich, o aktach sabotażu na kolejach i t. d.

Dzięki temu uległo radykalnej zmianie położenie Żydów w Palestynie.

W poprzednich tygodniach byli oni dla władz angielskich kłopotliwą przeszkodą na drodze do normalnego ułożenia stosunków władz mandatowych z większością arabskiej ludności. Dziś stali się cenną ostoją i podporą władzy w tym ważnym dla potęgi brytyjskiej, a podminowanym rewolucją kraju. Władza angielska, z neutralnego arbitra, zaczyna zamieniać się na czynnik, opierający swe rządy na ludności żydowskiej.

Wyraziło się to już w przeniesieniu szeregu urzędów z arabskiej Jaffy do żydowskiego Tel-Awiwu, w przewidywanym zainstalowaniu urzędów portowych w Tel-Awiwie i przeniesieniu tam części ruchu portowego z Jaffy, wreszcie w demonstracyjnym przyznaniu Żydom — właśnie w tych dniach — poważnej ilości zezwoleń migracyjnych.

Co będzie po ostatecznym zgnięciu rozruchów? Czy Wielka Brytanja przechyla się ostatecznie ku systemowi popierania w Palestynie Żydów, a więc znacznie w pospiesznym tempie budować „siedzibę narodową Żydów“, czy też powróci do swej dotychczasowej polityki możliwego niedrażnienia Arabów i całego świata muzułmańskiego i dotychczasowej roli arbitra między Arabami a Żydami? Czas to pokaże.

W każdym razie, rozwój wydarzeń w Palestynie zasługuje na to, by go pilnie śledzić. Zależy od niego w dużej mierze stan sprawy żydowskiej w świecie — co ma poważne znaczenie i dla nas.

Życie polityczne Belgii nie miało dotychczas niespodzianek. Istniały tam dwa tradycyjne stronnictwa — katolickie i liberalne; potem przyłączyło się do nich trzecie — socjalistyczne. Stronnictwa te miały stałą klientelę, wybory nie przynosiły wielkich zmian. Był czas, gdy katolicy i liberałowie zmieniali się u steru, potem, gdy przez zjawienie się socjalistów, żadne stronnictwo nie uzyskało absolutnej większości, najczęściej rządziły koalicje katolicko-liberalno-socjalistyczne.

System ten wszakże dawał coraz gorsze rezultaty, dawne stronnictwa się zużyły, a warunki gospodarcze, społeczne i polityczne stawały się coraz gorsze. Wyrazem tego kryzysu całej polityki wewnętrznej Belgii stało się dojdęcie „bezpartyjnego“ i fachowego rządu niedawnego gościa naszego, p. v. Zeelanda.

Był to jednak rząd przejściowy. Trzeba było się odwołać do opinii kraju. Stąd wybory niedzieli ostatniej, dn. 24 maja.

Dały on wynik zupełnie niespodziewany, świadczący o pogłębieniu przełomu wewnętrznego w Belgii. Wynikiem nieoczekiwanym nazywamy powodzenie komunistów (zyskali 9 miejsc, czyli o 6 więcej, niż w wyborach poprzednich) i rozłam w stron-

nictwie katolickim, które utraciło 16 mandatów (ma 63 zamiast 79) na rzecz swoich „młodych“, jakbyśmy to powiedzieli w Polsce, a mianowicie na rzecz t. zw. „Rexistów“.

Zjawienie się tych „Rexistów“, którzy zdobyli 21 mandatów, jest największą niespodzianką wyborów belgijskich.

Ażeby rzecz krótko wyjaśnić, powiemy, że są to „faszyści“ belgijscy. Nazwa ich pochodzi od hasła, jakie łączy tę młodzież narodową i katolicką, a które brzmi: — „Chrystus Król“. Inicjatorem i przywódcą ruchu jest młody człowiek, liczący około 30 lat wieku, p. Leon Degrelle, który od kilku lat prowadzi bardzo energiczną i — jak to pokazują wybory — skuteczną propagandę.

Jest to podobno mówca niezwykle utalentowany, człowiek wielkiej odwagi, wyznawca bardzo jasnego i zdefiniowanego programu. Wychodzi on z założenia, że dotychczasowe partie polityczne zbankrutowały, jest przeciwnikiem parlamentaryzmu i zwolennikiem korporatywnej organizacji społeczeństwa. Ma radykalny program przebudowy gospodarczej i społecznej, walczy z korupcją... Jednym z ważnych punktów jego programu jest współdziałanie Flaman-

dów i Wallonów, a wielką jego zdobyczą przy wyborach ostatnich jest uzyskanie głosów zarówno wallońskich, jak flamandzkich.

We Włoszech nazwanoby ruch „Rexistów“ faszyzmem, w Niemczech narodowym-socjalizmem, w Polsce ruchem narodowym...

Jeśli się zważy, że ruch ten wystąpił w czasie akcji wyborczej przeciwko starym, zasiadiałym stronnictwom, że nie posiadał tradycji i doświadczenia walki politycznej, to trzeba przyznać, iż zdobycie przez 21 miejsc w parlamencie jest wielkim sukcesem...

Położenie polityczne w Belgii nie zostało ustabilizowane przez ostatnie wybory. Kraj ten wszedł w okres głębokich przeobrażeń wewnętrznych. Należy przypuszczać, że jego życie polityczne będzie pełne treści i ciekawych wydarzeń. Na razie dojdzie pewnie do władzy rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli trzech starych stronnictw, z socjalistami, jako stronnictwem najliczniejszym na czele (o ile nie zostanie p. v. Zeeland). Nie łatwe będzie jednak życie tego rządu, bo Belgia — jak już powiedzieliśmy — weszła w okres poważnego kryzysu wewnętrznego.

S. K.

GOSPODARZE CZY NIEWOLNICZY?

W „Płocówce“, organie Dowborczyków, zamieszcza znany badacz kwestii żydowskiej X Dr. Stanisław Trzeciak artykuł o roli Żydów w z bolszewizowanej Rosji. Pisze tam m. in. o nowoczesnym niewolnictwie, wprowadzonym przez Sowietów:

„Okolo 6 milionów Rosjan pracuje obecnie na przymusowych robotach w warunkach tak nieludzkich, że giną masami z głodu, zimna, wycieńczenia, nad nimi zaś jako deszcz postawieni 2-3 pastwisi w najbardziej wstępnym sposobie... Przedstawia to dosadnie i źródłowo Dr. Creife w bieżącej p. t. „Roboty przymusowe w Związku Sowieckim“ (Zwangsarbeit in der Sowjetunion), o partię na urzędowym raporcie sowieckim „Kanał Stalina przy morzu Białym“, gdzie przytoczone są słowa jednego ze skazańców, że, kiedy na jesieni przybyło do baraków 3.000 ludzi, to do wiosny dożyło z nich zaledwie 75...

„Gdzie jest „Liga obrony praw człowieka“? gdzie „Liga Narodów“? Inne masońskie - żydowskie przybudówki?”

„One wytrwale milczą, bo tu nie o Żydów chodzi.“

„Co z rosyjskim narodem robią Żydzi dzisiaj, to z Polski mogą zrobić jutro, jeśli cały naród nie zabierze się do solidarnej pracy na terenie gospodarczym, społecznym i oświatowym. Wspólny gróź nam wróg, wspólna musi być praca.“

Właśnie obecnie, w dobie szalejącego kryzysu i rosnącego niezadowolnienia mas, „rozstrzyga się sprawa, czy naród polski ma być u siebie gospodarzem w Rzplitej Polsce, czy też ma być niewolniczym narodem w republice żydowskiej“.

PEŁNOMOCNICTWA

Głównym przedmiotem obrad nadzwyczajnej sesji Izby ma być udzielenie rządowi nowych pełnomocnictw prawodawczych. Terminem końcowym tych pełnomocnictw byłaby sesja nadzwyczajna w jesieni. To przenoszenie praktyki, wytworzonej w ostatnich latach, na okres, w którym obowiązuje nowa ustawa konstytucyjna, nasuwa p. Jerzemu Rogowiczowi w „Kur. Warsz.“ dwa wnioski alternatywne:

„Ograniczenie pracy nowego parlamentu w stosunku do zakresu, wyznaczonego mu przez nową Konstytucję, dowodzi jednego z dwojga:

albo, że się uważa za błędną konstrukcję władzy parlamentu, przyjętą przez Konstytucję,

albo, że się uważa dany skład parlamentu za niezdolny do wykonania pracy, jaką Konstytucja mu przeznaczona.“

Pierwszy wniosek przemawia przeciw konstytucji, drugi przeciw ordynacji wyborczej.

GŁOSY I KOMENTARZE

Mowy Generalnego Inspektora nikt nie zrozumiał. Dowodzą tego komentarze, jakie czytamy o niej w prasie. Każdy dziennik widzi w ogólnikowych zapowiedziach gen. Rydza-Smigłego co innego. Tak np. „Czas“ widzi w mowie:

„wezwanie do zgody narodowej pod adresem tych wszystkich, co dla Polski rzetelnie chcą pracować, a z drugiej strony ostrzeżenie pod adresem tych, którzy nie bacząc na ciężkie położenie, w jakim się państwo znajduje, chcieliby nadal warcholską uprawiać robotę.“

Komentarz ten jest równie niejasny, jak mowa. Co ma być kryterium warcholstwa? Czy nie poddanie się pod kierownictwo polityczne Związku Legionistów, lub Generalnego Inspektora? W takim razie wszystko zostałoby po staremu, gdyż i dotąd p. Sławek nazywał „warchołami“ wszystkich, którzy potępiali sanacyjne metody polityczne i którzy nie słuchali politycznej komendy czy to Piłsudskiego, czy Związku Legionistów, Bloku Bezpartyjnego, lub jego prezesa. Temi gróźbami, tem odsądzaniem od patriotyzmu olbrzymiej większości społeczeństwa, już się daleko nie zajdzie.

„Il. Kur. Codz.“ ogólnikowo i tajemniczo zapewnia, że:

„konsolidacja obozu legionowego, której dokonał gen. Rydz-Smigły, jest zarazem próbą nowego skonsolidowania społeczeństwa na nowych podstawach.“

W tym charakterze jest zapewne zapowiedzia nowych posunięć w polityce wewnętrznej.“

Jakie podstawy, jakie posunięcia? Pytja z Pałacu Prasy nie dostała jeszcze inspiracji z G. I. S. Z.-u.

Według „Gońca“ gen. Rydz-Smigły myśli o jakiejś nowej formacji elitarniej.

P. Spiczynski piętnuje i wielomownie zapowiada, że „będzie realizowany postulat wyzwolenia z mas polskich woli zbiorowej i dyscypliny współdziałania“. Niech rozumie, kto potrafi!

Trzeba czekać na praktyczne konsekwencje mowy gen. Rydza-Smigłego, wtedy dopiero wyjdzie na jaw jej sens. Zdaje się jednak, że zasadniczych zmian ona nie sprowadzi.

Prasa wyraża pogląd, że p. Sławek ze swem B. B. został „przekreślony“. Niektórzy nawet twierdzą, że b. prezes wycofuje się z życia politycznego.

Jesteśmy Polską przyszłości...

Przemówienie na Jasnej Górze dnia 24 maja 1936 r., w czasie pielgrzymki akademickiej ogólnopolskiej wypowiedzi na po ślubowaniu p. zez przedstawiciela Lwowa mgr. Witolda Nowosada

II.

Chcemy walczyć o Państwo Boże, o to państwo, które przed półtora tysiącem lat wysłał tak wymownie wielki święty Augustyn. Państwo Boże naprzód we własnych duszach przez uświęcenie, dalej w rodzinach i narodach przez oparcie ich na zasadach katolickiej moralności. Chcemy walczyć o panowanie Chrystusa-Króla na kuli ziemskiej.

Jakież to ma być Królestwo Chrystusa w naszej Ojczyźnie? Królestwo prawdy i żywota. Prawdy to znaczy, że religja katolicka musi się stać w Polsce wbrew wszelkim liberałom i wolnomyślicielom, wbrew współczesnym Piłatom, Judaszom, Kajfaszom religją panującą, bo tego chce nasz naród, a jedna jest tylko prawda.

Królestwo świętości i łaski. Świętości to znaczy, że wszyscy katolicy muszą być czynni, praktykujący, jeśli grzeszni to skorzy do poprawy, jeśli potrzebna pokorni i cisi, jeśli zaś potrzeba wojujący i nieustraszeni. Żyjemy w czasach katolicyzmu społecznego i my ze Lwowa i ziemi Czerwieńskiej, dokąd dolatują wciąż jęki i płacze z Czerwonego państwa sług szatańskich za naszą wschodnią granicą, bardziej może, niż gdziekolwiek w Polsce, chcemy być tego właśnie katolicyzmu społecznego walczącego wyznawcami i rycerzami.

Chcemy Polski ze sprawiedliwym ustrojem społecznym i gospodarczym bez kapitalistycznego wyzysku, bez walki klas, z ustrojem mas uwłaszczonych — Polski ludzi wolnych wolnością wewnętrzną, Polski dającej chleb i pracę przedewszystkiem Polakom, bo nie możemy patrzeć na nędzę rodaków wobec panoszenia się żywiołu obcego, bo musimy teraz wypełnić śluby Jana Kazimierza i nie dopuścić, aby najliczniejsze warstwy naszego Narodu: chłopci i robotnicy żyli w nędzy i bez powszechnej oświaty — chcemy Polski rządzonej przez nasz naród i ludzi narodowi służących, a nie obcym międzynarodówkom — chcemy jednym słowem Królestwa Chrystusa w Polsce Wielkiej, o którą walczyliśmy, dla której chcemy żyć i umierać!

Z kimże walczyliśmy? Mówi Ojciec św. Leon XIII: „Dwa państwa dzieli dziś między siebie rodzaj ludzki: Państwo Boga i państwo szatana. W państwie szatana przoduje dziś masonerja. A my, współczesna młodzież polską, która poznała, że i za masonerją i za komunizmem stoją zawsze siły światowego złośliwstwa, myślimy postanowili zwalczyć tę okropną zarazę żydowsko - masońską, która niszczy nasz naród przez to, że nam przeszkadza budować własną cywilizację, że nam zabiera miejsce przeznaczone przez Boga nad Wisłą, Wartą, Bugiem i Dniestrem, że nam zatrąwa zbiorowego ducha. Postanowiliśmy i dokonamy tego!

Staliśmy na Jasnej Górze w zwartych szeregach, nie tylko aby ślubować, ale także aby Królowej Polskiej Korony i całemu narodowi wypowiedzieć nasze Credo. Do kogoż pójdziemy, jeśli nie do Tej, która Jasnej broni Częstochowy i od wieków dzieje opiekę nad Polakami, nad swymi dziećmi? Przyszliśmy złączeni miłością, pomni na słowa św. Augustyna: „In necessaris untas, in dublis libertas in, omnibus caritas“ (w rzeczach zasadniczych jedność, w wątpliwych wolność, we wszystkim miłość).

Zostawiliśmy daleko poza sobą to wszystko, co nas dzieli, a zebrałiśmy się w jedności, bo oto dziś jak przed wiekami groźna nawałnica nadłaga na nas ze wschodu, bo znów jest Polska ostatnim bastionem kultury katolickiej na wschodzie Europy. Komunizm, stanowiący straszliwą groźbę dla katolickiej cywilizacji, niosący utratę niepodległości i zagładę naszemu narodowi, znalazł sobie w Polsce wygodnych pomocników wśród Żydów i ich szprymierzeńców i grozi nam wszystkim zwycięstwem czerwonych sztandarów zniszczenia.

Widzieliśmy we Lwowie, jak komunizm umiał wyzyskać niesłychaną nędzę bezrobotnych i robotników, powstała wskutek złej gospodarki i złego ustroju i pchnąć zrozpaczonych do walki o cele nie robotnicze, ale żydowsko - komunistyczne. Przeciwno temu niebezpieczeństwu jedna jest tylko rada: zbudować sprawiedliwy ustrój w Polsce, dać pracę i chleb Polakom, zjednoczyć się wokół idei katolickiej i narodowej. I my, polska młodzież przybyliśmy w tej groźnej chwili tu przed Cudownym Obrazem

PRZYHEMOROIDACH
(KRZAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)
CZOPKI I MASO
VARICOL
GASEKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE



Patrole angielskiej policji na ulicy Tel-Awiwu strzegą ludność żydowską przed Arabami.

Anatomia prawdy

„Głupi Jakób” w Teatrze Narodowym

Obok Rostworowskiego, a po Wy-
pianskim był Tadeusz Rittner nie-
wątpliwie najwybitniejszym dramato-
pisarzem epoki „Młodej Polski”. Jak
Rostworowski z Wyspiańskiego, tak on
wywodzi się z źródeł, z których jego
czasy może najwięcej czerpały: z Il-
sena i Maeterlincka. Z niego skojei wy-
rósł Szaniawski i z tego powodu cieka-
wą rzeczą jest porównanie „Głupie
go Jakóba” z jednocześnie graną w
teatrze Małym komedią „Adwokat i
róże”. Głęboka i subtelna analiza
względności prawdy i jej znaczenia w
życiu należy do najlepszych dzieł
Rittnera; w przeciwieństwie do autora
„Ptaka” mamy tu wyraźny uchwyt
problemu i jasne jego postawienie. Je-
żeli nie został w sztuce rozwiązany,
to nietylko dlatego, że Rittner miał
bierny i pełen rezygnacji stosunek do
życia, ale przede wszystkim z tego po-
wodu, że jego osobowość nie była
zgodna z kierunkiem wpływów, jakim
ulegał.

Idea sztuki jest niewątpliwie kult
prawdy bezwzględnej, prawdy głupie-
go, lecz przecież szczęśliwego Jakóba.
Odejdzie on sobie swoją drogą, zapom-
ni o niefortunnej miłości i będzie
szedł prosto przed siebie bez względu
na to, co mu stanie na drodze. Prze-
chodzi przez sztukę jak jasny i niszc-
zący meteor; ale życie pozostaje jak-
kie było — nie chce ono słyszeć praw-
dy, bo tylko w kłamstwie znaleźć mo-
że dostępną sobie złudę szczęścia.
Jest w sztuce Rittnera tęsknota do o-
wej prawdy bezwzględnej, prawdy
chłopskiej, tak charakterystyczna dla
jego epoki. Jest to jednak jakby tę-
sknota człowieka chorego do zdrowia
i beztrudnego szczęścia idącego w pa-
rze z normalnym rozwojem fizycznym
— towarzyszy jej brak zrozumienia
dla takiego idealnego stanu, który po-
zostaje jakby poza rzeczywistością,
nieziszczalny. Obok jednego prymity-
wnego Jakóba, ledwie grubymi lin-
jami naszkicowanego, jakąż pęsną tu
mamy galerię kłamców — typów psy-
chologicznych pełnych i misternie wy-
kończonych: Szambelan, usiłujący
chwycić ostatnią nadzieję szczęścia
kłamstwem miłości kupionej, Teofil,
miles gloriosus okłamujący innych i
siebie samego, że jest awanturnikiem
i zawadziaki, i Hania okłamująca na-
wet swą miłość, aby zostać panią i
doktor kłamujący dla szczęścia syna.
Wszyscy kłamią z tęsknotą za realiza-
cją swych marzeń, w której możli-
wość właściwie nie wierzą i uciekają
od życia w świat stworzonej dla siebie
w ten sposób własnej, niezależnej,
względnej prawdy. Szambelan marzy
o miłości, bo jej nigdy nie zasnął po-
rucznik o wojskowej fantazji i odwa-
dze, bo był zawsze chłosem Hania
o tem, by zostać panią, ponieważ leż
względem na swe wychowanie i wy-
kształcenie zostanie zawsze chamką.
Sam Rittner rozprawia o szczęściu,
które można znaleźć w bezpośrednio-
ści, prostolinijności, zdrowym chłop-
skim prymitywizmie, walącym naprzód
przez życie jak burza i niszczącym
misterne domki z kart względnej, ka-

meralnej prawdy — sam był bowiem
z urodzenia i wychowania intelek-
tualistą i inteligentem o subtelnym i
wrażliwym usposobieniu człowieka
słabego fizycznie i pobudliwości gru-
lika. W gruncie rzeczy dla niego Ja-
kób jest szczęśliwy bo głupi, bo nie
zna skomplikowanego labiryntu ście-
żek prawdziwego życia. W gruncie
rzeczy to jego prawda właśnie jest po-
za życiem, choć wywiera na nie
wpływ, niszcząc je nieraz bezwiednie.
Dla Rittnera należała ona niewątpli-
wie do jakiegoś innego wymiaru, poza
zasięgiem odczuwania.

„Głupi Jakób” jest sztuką bardzo
dobrze napisaną. Zmysł sceniczny au-
tora, umiejętność prowadzenia dja-
logu i nawiązywania sytuacji drama-
tycznych, rozłożenia materiału na ak-
ty, charakterystyzacja osób sprawia,
że mimo pewnej jej rozwlekłości znaj-
dujemy się cały czas pod jej urokiem.
Poza bowiem rysunkiem psychologicz-
nym nie jest to sztuka dramatycznie
zbyt bogata. Postać siostry szambela-
na, która zajmuje w niej bardzo dużo
miejsca jest poza ekspozycją potrzeb-
na właściwie tylko do przedostatniej
sceny, którą rozwiązuje. Jej sylwetka
psychologiczna, stanowiąca analizę
jeszcze jednego, cierpiętniczego rodza-
ju kłamstwa, interesuje nas jednak w
oderwaniu od sztuki. Na charakterizo-
wanie osób poświęca autor wogóle du-
żo czasu (dIALOG Teofila i Hani w
pierwszym akcie zupełnie zbędny), co
przy słabej obsadzie aktorskiej mogło
by być nieznosne, szczególnie ze wzglę-
du na dużą ilość trudnych niemych
scen.

Świetne obsadzenie wszystkich ról
sprawia, że „Głupi Jakób” jest jed-

nym z najlepszych przedstawień roku.
Oglądaliśmy go poraz ostatni w War-
szawie przed 6-ciu mniej więcej laty
z s. p. Frenklem w roli szambelana
Junosza - Stepowski odpowiednio do
swego typu był mniej poczytym zrzę-
dą i przez to namiętność jego do Hani
była znacznie bardziej przekonują-
jąca. Stworzył sylwetkę mocniejszą, a
równie żywą, wypracowaną w nie-
mych scenach, w szczegółach mimicz-
nych wykończoną. Rolę Teofila Ma-
szyński ujął zupełnie inaczej od zaw-
sze mającego skłonności do demonizo-
wania s. p. Justjana. Jest to również
jedna z najlepszych ról znakomitego
komika, pełna bezpośredniości i szcze-
rości, a co za tem idzie prawdy wyra-
za. Dułeba dała postać stylową, —
psychologicznie bardzo jednolicie o-
pracowaną, Romanówna grała może
mniej subtelnie od tamtych, ale z tem-
peramentem, szczerością i z dużą eks-
presją; równie dobry był Hnydziński.
Łapiński w swoim epizodzie i Chmie-
lewski dostrzegli się doskonale do tam-
tych, nie ustępując im wcale, a Buczyń-
ska zagrała rolę Katarzyny konwen-
cjonalnie, lecz poprawnie. Cały ze-
spół w reżyserji Wiercińskiego dał taki
koncert aktorski, jakim dawno nie
mieliśmy sposobności się rozkoszować.
„Głupi Jakób” nie jest wielką sztu-
ką — ale mimo to nie da się z nim po-
równać okrzyczana i pretensjonalna
„Tessa”. Różnica trzech poziomów
kultury.

Dekoracje Jarockiego wypadły bar-
dzo dobrze. Na specjalne uznanie za-
sługuje światło, trochę tylko może
zbyt zimne w pierwszym akcie.

ANDRZEJ MIKOŁOWSKI.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA KULTURALNA

Odnaczenia uczonych polskich. Prezy-
dent Rzeczypospolitej Francuskiej odna-
czył prof. Włodzimierza Antoniewicza, krzy-
żem oficerskim Legii Honorowej za usługi
na polu współpracy intelektualnej polsko-
francuskiej Minister Oświaty Republi-
ki Francuskiej przyznał lektorce języka
francuskiego na wydz. humanistycznym
Uniw. Józefa Piłsudskiego w Warszawie p.
Zuzannie Strowskiej odznaczenie „Officier
d'Academie” za współpracę polsko - fran-
cuska.

KRONIKA TEATRALNA

Konkurs na utwór dla dzieci. Koło Pol-
skiej Macierzy Szkolnej imienia Zofji Bu-
kowieckiej ogłasza niniejszym konkursem na
utwór literacki dla dzieci najszerzych
warstw ludności, napisany w duchu ideałów
autorki „Janka górnika”.

Na konkurs nadsyłać można opowiadania i
wszelkie utwory literatury pięknej, pisane
prozą, dla dzieci na poziomie wyższych klas
szkoły powszechnej (lat 8—14). Utwory win-
ny posiadać wartości społeczno-wychowaw-
cze i artystyczne. Rodzaje powieści dowol-
ne: historyczne, fantastyczne, psychologicz-
ne i t. p. Rozmiar utworów: od dwóch do
pięciu arkuszy druku. Utwory na konkurs
nadsyłać należy do dnia 1 lutego 1937 r. pod
adresem — Sekretariat Kola P. M. S. im. Z.
Bukowieckiej Warszawa, ul. Koszykowa 6a
m. 5. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed
dn. 15 maja 1937 r. Za najlepsze utwory sąd
konkursowy przyzna trzy nagrody: pierw-
sza w wysokości 300 zł, druga — 200 zł. i

trzecia 150 zł. Do sądu konkursowego nale-
żą: Stanisław Dobrowolski, Marja Drobnie-
wska, Kazimierz Konarski, Gustaw Morcinek,
Janina Porazińska, Józef Włodarski, Marja
Zaborowska, Kaniowska Iza, Białokurwa
Anna. Szczegółowe prospekty wysła na ża-
danie sekretariat Kola: Warszawa, Koszy-
kowa 6a m. 5.

ZJAZDY NAUKOWE

Naukowy Zjazd Rolniczo-Leśny w Pozna-
niu. — W auli Uniwersytetu Poznańskiego
nastąpiło w dniu 25 b. m. otwarcie przez
prof. dr. Schramma zjazdu naukowego rol-
niczo-leśnego, w obecności ok. 600 uczest-
ników z całej Polski. Na zjazd przybyli m. in.
minister rolnictwa i reform rolnych Ponia-
towski, wojewoda poznański Maruszewski,
dowódca O. K. VII gen. Knoll-Kownacki i
in. Na przewodniczącego powołano pierw-
szego dziekana wydz. rolniczo-leśnego Uni-
wersytetu Poznańskiego prof. dr. Karola
Malsburga ze Lwowa, a do prezydium p. p.
prof. Morawskiego, prof. Kaznowskiego i
Lorkiewicza. Zyczenia składali m. in. min.
Poniatowski, nac. wydz. Stypiński, rektor
U. P. prof. Runge i wielu innych. Odczytano
również szereg depesz z życzeniami a m. in.
nadesłali je, prof. Świętosławski, J. E. ks.
kard. Hlond, ks. biskup Adamski i t. d. Po
odczytaniu depesz z życzeniami zebrani wy-
stąpił depesze holdownicza do P. Prezydenta
R. P. Wykład inauguracyjny wygłosił prof.
Emil Godlewski na temat „Idea i pobudki
zjawisk rozwojowych biologii”.

Zjazd Kół Krajoznawczych. — Obradują-
cy od czwartku w Krakowie uczestnicy VII
Ogólnopolskiego Zjazdu Kół Krajoznaw-
czych Młodzieży Szkolnej i jej opiekunów
wyszuchali w niedzielę rano mszy św. w Ka-
teדרze na Wawelu, poczem wzięli udział w
obchodzie 30-lecia Polskiego Towarzystwa
Krajoznawczego w sali Instytutu Geograficz-
nego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Uro-
czyste otwarcie zjazdu dokonał dr. Smo-
leński prof. Un., poczem przybyłych gości
powitał p. Janowski prezes honorowy Pol-
skiego Tow. Krajoznawczego, kurator Gode-
cki, plk. Horak — imieniem okręgu korpusu
i wojska, p. Romaniszyn imieniem Ligi Obrony
Przyrody, magister Krygowski imieniem
zarządu Polskiego Towarzystwa Tatrz-
skiego, a wreszcie zabrał głos wojewoda
Gnoński, któremu zebrani urządzili burzli-
wą owację. Następnie prof. Dybowski wygło-
sił odczyt o ideologii krajoznawstwa w Pol-
sce.

Po odczycie wiceprezes Tow. Krajoznaw-
czego p. Patkowski wręczył dyplom człon-
kowi honorowemu p. Sewerynowi Udzieli,
dyrektorowi Muzeum Etnograficznego na
Wawelu oraz 11 dyplomów uznania człon-
kom Polskiego Towarzystwa Krajoznawcze-
go.

Zjazd otolaryngologiczny. XII Zjazd O-
tolaryngologiczny odbędzie się w Ciechocinku
w dn. 28 i 29 czerwca 1936 r. Temat pro-
gramowy zjazdu: Leczenie schorzeń górnego od-
cinka dróg oddechowych w Ciechocinku.

KONCERTY W STOLICY

Recital fortepianowy Ryszarda Wernera

P. Ryszard Werner przed kilku-
nastu laty, jako uczeń s. p. Bolesła-
wa Domaniewskiego, zwracał na sie-
bie uwagę, posiadał bowiem wyraź-
nie znaczne zdolności pianistyczne.
Czuł dobrze klawiaturę i brzmienie
fortepianu, wcale nieźle władał tech-
niką instrumentu.

O ile wiem, życie p. Wernera nie
poszło po linii fachowo-muzycznej.
Nie porzucił on wszakże muzyki;
przeciwnie, mimo zajęć innych — bo-
daj prawniczych — znajduje moż-
ność przygotowania programu kon-
certowego i wystąpienia od czasu do
czasu na estradzie.

Po dłuższej przerwie słyszałem p.
Wernera w poniedziałek. Poważny
jego stosunek do sztuki ujawnił się
przedwzyskaniem w układzie pro-
gramu: żadnych głupstewek, żadnej
efektownej tandety, wyłącznie mu-
zyka w wielkim stylu, a więc: Bach,
Schumann, Brahms, Chopin.

Imiona tych kompozytorów dosta-
ecznie charakteryzują czystość i

szlachetność aspiracji p. Wernera.
Do tych wielkich mistrzów podcho-
dzi on z najszczerszą chęcią wnika-
nia w tajemnice ich sztuki. Stara
się ją zgłębić i oddać grą swoją
według najlepszych swych dażeń. Dzie-
ki temu wyczuwamy z łatwością w
grze p. Wernera element prawdzi-
wie artystyczny; on to właśnie decy-
duje o tem, że pianista — mimo drob-
nych odcieni amatorskich — musi
być traktowany poważniej i ceniony
wyżej, niż nie jeden zawodowiec —
mechanik pianistyczny z urodzenia.
P. Werner podjął się wykonania
programu, pod względem treści du-
chowej godnego artystów najwięk-
szych. Niezawsze podołał zadaniu
ciężkiemu całkowicie (naprz. Fan-
tazja Schumanna), ale bez wyjątku
dał w wykonaniu dowody i pięknych
aspiracji, i szczerzej muzykalności,
i posiadania dobrych warunków pia-
nistycznych w formie porządnej
techniki i ładnego tonu.

W. S.

Manifestacja przyjaźni bułgarsko-polskiej

Zespół studentów polskich, obje-
dzających kraje bałkańskie ze sztuką
„Mikołaj Kopernik”, po 4-o dniowym
pobycie opuścił dziś granice Bułgarii.
Pobyt polskiego akademickiego zespó-
łu w Bułgarii dał okazję do żywio-
wej manifestacji sympatii społecz-
stwa bułgarskiego dla Polski.

Na granicy bułgarsko - rumuńskiej,
przybywających Polaków powita-
li przedstawiciele władz z prezydentem
m. Warny na czele, dyrektor miejsc-
teatru oraz dzieci szkolne z okolicz-
nych wiosek.

Na dworcu w Sofji zespół polski wi-
tany był w imieniu ministra Oświaty
przez nac. wydz. tegoż Ministerstwa,
w imieniu rektora uniwersytetu sofij-

skiego przez dziekana wydz. histo-
ryczno - filologicznego, dyrektora Te-
atru Narodowego, przedstawicieli mia-
sta, członków zarządu wszystkich or-
ganizacji polskich i polsko - bułgar-
skich i młodzież akademicką

Wstępem do jedynego występu w
Sofji zespołu polskiego był interesują-
cy odczyt prof. U. Jag. Jana Dąbrow-
skiego p. t. „Rola Polski w usamodzi-
leniu Słowian, wygłoszony w sali re-
prezentacyjnej Bułgarskiej Akademii
Nauk. Na odczycie tym obecny był
wicemin. oświaty prof. Onow, prezes
Bułgarskiej Akademii Nauk prof. Mi-
leticz, dziekani wszystkich wydziałów
uniwersytetu, ciało profesorskie,
przedstawiciele sfer literackich, prasy
oraz liczna publiczność.

Z powodu niepogody nie doszło do
skutku przedstawienie pierwotnie pro-
jektowane na podwórku gimnazjum
miejskiego; zespół wystąpił na scenie
Teatru Narodowego. Sala teatru była
wypełniona po brzegi a gra polską
studentów, wywarła na publiczności
głębokie wrażenie.

Minister oświaty gen. Johow podej-
mował cały zespół śniadaniem na któ-
rem wygłosił przemówienie utrzyma-
ne w bardzo serdecznym tonie. Poseł
R. P. wydał na część gości raut w sa-
lonach poselstwa R. P.

Członkowie zespołu polskiego wzię-
li udział w uroczystościach obchodu
święta młodzieży i kultury bułgar-
skiej w dniu 24 maja. Udział Polaków
w przeciągającym przez ulice Sofji
po pochodzie wywołał żywiołowe owacje
i entuzjazm wśród zebranej na uli-
cach publiczności bułgarskiej.

KRONIKA RADJOWA

„Halka” w Rozgłosn Włoskiej. — Roz-
głosnia włoska Eiar (Ento Italiano Audizi-
oni Radiofoniche) organizuje co roku w lecie
sezon operowy, wykonywany we własnym
studio. Tegoroczny sezon obejmuje 58 oper,
w tem 47 włoskich; w repertuarze cudzo-
ziemskim figuruje „Halka” Moniuszki.

Nowy gmach Chemii. — Dnia 29 b. m. w
piątek o godz. 13-jej odbędzie się przy ul.
Pasteura (róg Wawelskiej) poświęcenie ka-
mieniaci węglowego pod budowę Gmachu
Chemii Uniw. Warsz. Poświęcenia dokona
ks. biskup prof. dr. Antoni Szlagowski.

Nowe książki

Tak się już jakoś dobrze pewne o-
koliczności złożyły, że w polskich uni-
wersyteckich miastach staranna i tro-
skliwa pieczę nad dorobkiem polskiej
muzyki roztoczyły wybitne jednostki,
które dzięki swym badaniom i pra-
com naukowym i dzięki głębokiemu
umilowaniu rodzimej sztuki muzycz-
nej zwracają od czasu do czasu zna-
mennem wydawnictwem uwagę spo-
łeczeństwa na to, iż w poszukiwaniu ta-
kich świadczeń nie widzi bogato po-
polskiej ziemi rozsianych perełek
przedziwnych. Temi perłami bowiem
nazwać trzeba owe charakterystycz-
ne, piękne i tak bardzo liczne, zabyt-
kowe pieśni ludu polskiego, pieśni —
głównie wśród beznamiętnych twórców
wczesnej muzyki tanecznej — jak
cenne ziele wśród chwastów pospoli-
tych.

Ma Lwów swą znakomitość muzycz-
ną w osobie prof. A. Chybińskiego,
historyka wybitnego i badacza, ma
Kraków głębokiego myśliciela i znaw-
cę stylu polskiej muzyki — szopenow-
skiej i poszopenowskiej w osobie prof.
Z. Jachimieckiego, aliiści ma i Poznań
gorącego wielbiciela polskiej muzyki
ludowej i zapalnego jej propagatora
prof. Łucjana Kamińskiego. Jesliby
nikt nie wiedział o dotychczasowej
pracy jego, licznych wydawnictwach
i kompozycjach — to ostatnia jego pra-
ca — jakby się zdawało — skromna a
jednak niezwykle cenna rzuca odrazu
światło na działalność jego i cel tej o-
statniej. Nakładem Wielkopolskiego
Związku Teatrów Ludowych wydany
został *Spiewnik Wielkopolski*, zawie-
rający pół setki najróżnorodniejszych
pieśni ludu wielkopolskiego, ujętych
serjami zależnie od treści i okolicz-
ności tych pieśni.

Nie możemy narzekać w Polsce na
brak śpiewników. Jest ich aż nadto,
bo wydają je niestety nawet ci — któ-

rzy — za Boga — nigdy ich wydawać
nie powinni. Śpiewnik jednak Ka-
mieńskiego stanowi wśród tej pleja-
dy podobnych wydawnictw wyjątek
tej miary, że godzi się mu poświęcić
kilka ważkich słów.

Opracowanie bowiem zebranych
przez autora pieśni jest tak bardzo od-
mienne, charakterystyczne a równo-
cześnie celowe, że wyraźnie odbija od
przyjętego powszechnie szablonu i wy-
konanie tych pieśni czyni takim, jak-
kie było w rzeczywistości w najdaw-
niejszych, niemal archaicznych cza-
sach. Wzorowane jest bowiem na
stylu IX do XIV wieku, na t. zw. dja-
fonji.

Oczywiście, że tego rodzaju opra-
cowanie wymagało objaśnienia ze stro-
ny autora, który też w prostych sło-
wach, rzeczowo, przystępnie i zajmu-
jąco tak objaśnienia tego dokonał, że
stanowi ono dodatek do śpiewnika nie
mniej wartościowy niż sam śpiewnik.

Niezmiernie charakterystyczne jest
to, że śpiewnik, opracowany zasadni-
czo na jeden głos — po dokładnem
przestudowaniu objaśnień autora —
służyć może dla chórów 2, 3 i 4-ro-
głosowych, brzmiających oryginalnie i
charakterystycznie, przede wszystkim
zaś swojsko.

Treść pieśni tych a również rytmika
ich czynią je dostępnymi dla wszel-
kich zespołów śpiewających od szkol-
nych począwszy.

Słowem — wydawnictwo naprawdę
wartościowe. Oby się tylko przyczy-
niło do rozwoju i rozkrzewienia pie-
śni ludowej i wyparło ostatecznie na-
gminnie panujące tango, śpiewane
dżz nawet przez maszerujące oddzia-
ły wojskowe i przysposobienia woj-
skowego

W. Hausman.



Konferencja w sprawie kultury wsi

W dniach 28 i 29 bm. rząd zwołuje konfe-
rencję, której obrady poświęcone będą za-
gadnieniom kultury wsi. Udział w niej wez-
mą przedstawiciele rządu oraz działacze sa-
morządu, spółdzielczości, organizacji gospo-
darczych oświatowych i kulturalnych czyn-
nych w środowisku wiejskiem.

Konferencja trwać będzie dwa dni i ob-
rady jej odbywać się będą w Prezydium Rady
Ministrów oraz w Ministerstwie Rolnictwa
i Reform Rolnych. Obrady planarne rozpocz-
ną się dn. 28 bm. o godz. 10 rano przemo-
wieniem prezesa Rady Ministrów poczem
wygłoszone zostaną dwa referaty: referat pt.
„Podstawowe pierwiastki w kulturze chłop-
a polskiego” wygłosi Jędrzej Czerniak i refer.
p. t. „Charakter życia wiejskiego i szczególne
cechy środowiska, jako podstawa właściwych
form życia zbiorowego” wygłosi prof. Wła-
dysław Grabski.

W godzinach od 16—20 dnia 28 i od 9—13
dnia 29 bm. obradować będą 3 komisje: Młod-
zieży Wiejskiej, Gospodyń wiejskich i Gos-
podarzy wiejskich. Na komisjach tych będą
wygłoszone następujące referaty:

Na komisji młodzieży: ref. pt. „Ośrodki i
metody działania” wygłoszą — inż. Aleksan-
der Niedbalski i pos. Tadeusz Szetela. Ref.
pt. „Młodzież a postępek wsi” — Feliks Po-
piawski i Józef Korpała. Ref. pt. „Znaczenie
instytucji oświatowo - kulturalnych dla młod-
zieży” — Kazimierz Banach i Halina Brzo-
kówna.

Na komisji gospodyń: ref. pt. „Kobieta w
życiu kulturalnym wsi” wygłoszą: Janina
Bańkowska, Zofja Koterowa i Zofja Roma-
nowiczowa. Ref. pt. „Kultura życia codzien-
nego” — Jadwiga Jeziorowska, Helena Wo-
ska i dr. Marcin Kaoprzak. Ref. pt. „Dzia-
łalność organizacji kobiecych na wsi” inż.
Wanda Kacprzakowa i Marja Matuszewska.

Na komisji gospodarzy: ref. pt. „Znaczenie
i zadania pracy zespołowej” wygłoszą dr.
Antoni Wojtyśiak i inż. Józef Ostafin. Ref.
pt. „Jednostka” pt. „Organizacja życia wiej-
skiego” wygłosi sen. Felicjan Lechnicki.

Umyślnie cytujemy cały program tej kon-
ferencji. Ciągłe się tym panom z sanacji wy-
daje, że gadaniem w mieście wpłyną na po-
prawę kultury głodującej wsi polskiej.

Kierownicy harcerstwa potępiają pielgrzymkę akademicką

Lwów, w maju

Pod koniec obrad walnego zjazdu Zw. Harcerstwa Polskiego, które odbywały się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza w ub. niedziele, jeden z założycieli Skautingu, długoletni komendant Głównej Kwatery prof. Strumiło zgłosił podpisany przez szereg uczestników zjazdu, wniosek o przesłanie ogólnopolskiej pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę wyrazów solidarności i zapewnienia, że młodzież harcerska uczestniczy duchem w manifestacji religijnej młodzieży akad.

Wniosek ten spotkał się z natychmiastowym sprzeciwem przewodniczącego obrad sędziego Kamieńskiego, oraz dał powód następnym mówcom do niesłychanego wystąpienia. Pierwszy z nich, ks. Luzar, kapelan harcerski, uznał uchwalenie takiego wniosku za niepotrzebne i oświadczył, że złożony pod wnioskiem podpis wyciąga, gdyż manifestacja religijna młodzieży akademickiej ma charakter polityczny.

Drugi mówca, ks. Mauersberger, kanclerz Kurji polowej, oświadczył, iż młodzież miesza religię z polityką, co — zdaniem mówcy, jest podłością (określenie dosłowne). Niezwykle to twierdzenie umotywał ks. M. tem, że w ub. piątek, pod manifestacją na pl. Marjackim, młodzież wznosiła m. in. okrzyki „precz z Żydami”. W dalszym ciągu — na poparcie swego stanowiska — ks. Mauersberger powiedział, że na pociągach pielgrzymkowych były napisy, „precz z rządem”, a kiedy jeden z uczestników obrad napomknął, że przecież w pielgrzymce biorą udział najwyżsi dostojnicy Kościoła z ks. Prymasem i ks. Biskupem polowym na czele — padła odpowiedź, że akademicy ks. Prymasa „nabierają”.

Niezwykle to oświadczenie zostało poparte przez następną mówczynię, komendantkę Głównej Kwatery Zeńskiej, p-nę Wierzbiana z Warszawy, która pozwoliła sobie na niesłychane wymysły pod adresem młodzieży akademickiej.

Wobec tych głosów prof. Strumiło zaznaczył, że postawił wniosek, spodziewając się jednomyślnego uchwalenia go. Skoro padły takie uwagi, uważa za właściwe stwierdzić, iż manifestacja młodzieży akademickiej

ma ponad wszelką wątpliwość charakter religijny — a wniosek swój z przykrością wyciąga.

Podkreślić należy, że w czasie opisanej dyskusji część uczestników obrad manifestacyjnie oklaskiwała mówców — galeria natomiast, wypełniona młodzieżą harcerską, która — jak wiadomo — nie ma prawa udziału w obradach — burzliwie protestowała przeciw niesłychanym wystąpieniom, które w wielu wypadkach miały wszelkie cechy kłamstwa.

Jak się dowiadujemy opisanym incydentem zajął się Lwowski Komitet Pielgrzymkowy, który w drodze publicznej zaprotęstuje przeciw owemu niesłychanemu wystąpieniu na walnym zjeździe Z. H. P.

Z CAŁEGO KRAJU

LUBLIN

Trup złodzieja w stercie. — Przed kilkoma dniami do zagrody Adama Harasima we wsi Płoskie zakradło się 2-ch nieznanych osobników, którzy zamierzali do konać kradzieży. Zbudzony szmerami go spodarz wybiegł z chaty i wszczął alarm. Jeden z opryszków uciekł, drugi zaś ukrył się na strychu obory.

Na pomoc Harasimowi przybył sąsiad uzbrojony w dubeltówkę Hieronim Murzacz, gajowy, wobec czego ukryty na strychu opryszek opuścił kryjówkę i podał się. Usadowiono go na wozie, obok usiadł Murzacz i ruszono w stronę posterunku policji w Zawadzie. W drodze opryszek skorzystał z chwilowej nieuwagi gajowego, wymierzył mu silny cios w szyję, zeskoczył z wozu i rzucił się do ucieczki. Murzacz strzelił do uciekającego, który został trafiony i upadł na ziemię. Rana okazała się poważna wobec czego gajowy pozostawił rannego opryszka i sam udał się na posterunek, by zawiadomić policję o zajściu. Przybyłe na miejsce wypadku władze stwierdziły, że ranny w międzyczasie znikł gdzieś.

Po 5-ciu dniach od tego zajścia na wierzchołku sterty słomy, należącej do folwarku Płoskie znaleziono trupa, w głowie którego tkwił niemal cały nabój śrutu. W denacie rozpoznano 38-letniego

Stanisława Tarczyńskiego, który niewątpliwie został zastrzelony przez gajowego Murzacza. Prawdopodobnie wspólnicy Tarczyńskiego, chcąc go ratować ukryli go w stercie słomy, by następnie przynieść do bezpiecznego miejsca z chwilą zaś gdy ranny zmarł ciało jego porzucili.

ŁÓWICZ

„Polska Narodowa”. — Z datą 24 maja ukazał się w Łowiczu pierwszy numer tygodnika p. t. „Polska Narodowa”. Pismo podpisuje jako redaktor i wydawca p. T. Bączkowski. Nowy tygodnik tak kreśli swoje zadania.

„Rozgrywane się przed naszymi oczyma wypadki jasno wskazują, że zbliża się moment decydującej rozprawy między ideami: narodową i komunistyczną.

W walce tej nie chcemy być tylko biernymi widzami, nie chcemy czekać się tchórzliwie za szeregi walczących i oczekiwać twórczości na jej wynik.

Idziemy naprzeciw niebezpieczeństwu! Zdunym hasłom międzynarodowego, rzuczonego przez Żydów państwa, przeciwstawiamy koncepcję państwa narodowego, państwa, którego niema i które trzeba dopiero zbudować.

Ideę tej nowej Wielkiej Polski będzie służył tygodnik „Polska Narodowa”.

ŁÓDŹ

Zjazd Księgowych w Łodzi. — Dnia 23 i 24 maja r. b. w Łodzi obradował wielki zjazd księgowych, którzy zjechali z całego Polski, aby oprócz spraw fizjologicznych zawodowych naradzić się nad zagadnieniami stosowania rachunkowości w życiu gospodarczym.

W pierwszym dniu zjazdu obradowała Rada Związku Księgowych w Polsce, który był inicjatorem i gospodarzem zjazdu. Rada przyjęła nowy statut Związku, przystosowany do zmienionych warunków. Poza to, uczestnicy zjazdu odbyli wycieczki po większych fabrykach łódzkich.

W drugim dniu zjazdu obrady rozpoczęły się w sali rady miejskiej. Zajął je p. J. Gruszczyński, poczem zebrani obrali prezesem honorowym zjazdu p. M. Gawrońskiego, przewodniczącym — prof. K. Czerwińskiego z Warszawy, a do prezydium dyr. J. Gruszczyńskiego, Güntzla i Przeradzkiego z Łodzi, dyr. J. Bielskiego z Lwowa, dyr. konsula M. Scheffsa z Poznania, dyr. W. Gawdzik z Katowic. Następnie, witali zjazd pp. inż. Piaskowski w imieniu p. wojewody łódzkiego, dyr. Kalinowski w imieniu prezydenta miasta, prezes Klippe w imieniu kupiectwa łódzkiego. Na zjazd nadesłano moc depezy powitalnych z całego kraju.

Referaty o sprawach zawodowych, społecznych i gospodarczych wygłosili pp. dyr. J. Prorok, K. Smoleński z Warszawy, Fr. Waszkiewicz z Łodzi i dr. Ruzycy z Lwowa. Po wysłuchaniu referatów zjazd wystosował depezy do ministra Przemysłu i Handlu, Skarbu i Sprawiedliwości, domagające się uregulowania stosunków prawnych w zawodzie księgowego jako rękoma należytego rozwoju gospodarstwa narodowego.

NIESZAWA

Przed odsłonięciem tablicy ku czci S. Noakowskiego. — Z inicjatywy ks. prob. Kneblewskiego w dniu 7 czerwca b. r. w Nieszawie odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym się urodził w dn. 26 marca 1867 r. znakomity artysta malarz i architekt, prof. Stanisław Noakowski. Jest to plebania, którą kiedyś zamieszkiwali rodzice wielkiego nieszawianina — rejent Władysław i Eleonora Noakowscy. Trzy lata temu powstało tu Muzeum parafjalne jego imienia, obecnie plebania opatrzona będzie tablicą pamiątkową. Uroczystości te pozostają pod protektorem pana ministra W. R. i O. P. Wojciecha Świątosławskiego, J. E. ks. biskupa Karola Radońskiego z Włocławka i p. Nakiemnickow - Klukowskiego, wojewody warszawskiego. Poza tem do Komitetu honorowego zaproszono szereg osób ze świata urzędowego, naukowego i obywa-

„Myśliciele” wołyńscy

(Od własnego korespondenta)

Łuck, w maju.

Niedawno jedno z pism zamiejscowych podało, że na Wołyniu ilość organizacji społecznych i stowarzyszeń sięga cyfry 500 central i około 3500 oddziałów. Są to organizacje i stowarzyszenia polskie, polsko - ukraińskie, ukraińskie, czeskie i żydowskie. Obecnie do tej zawrotnej cyfry przybyła 501 centrala a m. Stowarzyszenie p. n. „Zjednoczenie polskiej młd” politycznej na Wołyniu. Nowe to działo: nie stowarzyszenie, ujrzało światło dzie-

ne w dniu 16 kwietnia r. b. w salonach prywatnych p. wojewody Józefowskiego, a ostatecznie ukonstytuowało się dnia 10 b. m. w sali konferencyjnej Państwowego Banku Rolnego w Łucku.

„Gazeta Polska” w numerze 140 z dn. 20 b. m. podaje nazwiska założycieli „zjednoczenia” i deklarację. Czytamy te nazwiska. Otóż pomiędzy nimi na 35 osób spotykamy nazwiska 20 urzędników państwowych, samorządowych, organizacji gospodarczych i nauczycieli. Dalej nazwiska 6 posłów i senatorów, oraz kilku ziemian. Niemal wszyscy urzędnicy wystąpili w roli prezesów, uzależnionych organizacji. W ten sposób uzyskano podpisy, aż 20 „prezesów”.

Jeśli chodzi o samą deklarację, to musimy zaznaczyć, że to wszystko, co czytamy w niej, słyszeliśmy już tu na Wołyniu z ust samego inicjatora „zjednoczenia” p. woj. Józefowskiego, podczas jego przemówień z okazji różnych zjazdów, zebrani i t. p. Również czytaliśmy to wszystko w organie BBWR, tygodniku „Wołyn”, wychodzącym w Łucku, a obecnie automatycznie przemienionym na organ „myślicieli”. Jeśli chodzi o przeszłość polityczną założycieli „zjednoczenia”, to musimy zaznaczyć, że ten sam biurokratyczny - poselsko - prezesowski - ziemiański zespół należał do niedawna z b. małymi wyjątkami do B.B. W.R. lub do bardzo bliskich sympatyków tego zlikwidowanego ugrupowania politycznego. Na czele zaś zjednoczenia stanął p. dyr. Tadeusz Szempliński, b. prezes BBWR, w Równem. W tych okolicznościach wspomniany zespół uzależnionych „myślicieli” może podpisać szereg nowych deklaracji itp. co nikogo zresztą nie dziwi, bo jakże mogłoby być inaczej. Gdyby pp. „prezesi” tego nie uczynili, napewno przestaliby być prezesami i nie korzystaliby z intratnych posad, czy też krzesła senatorskich.

Pominięte w deklaracji „zjednoczenia” konieczności utrzymania tu polskie go stanu posiadania i wzmocnienia go na wszystkich polach nadała jej swoiste oblicze, nieróżniące się zresztą niczem od dotychczasowej polityki tutejszej administracji wraz z BBWR, na Wołyniu, która znaną jest dobrze całemu społeczeństwu. A przecież wzmocnienie tu polskie go stanu posiadania na wszystkich polach, jest głównym postulatem społeczeństwa polskiego na Wołyniu. I właśnie dlatego jak i z innych również ważnych względów sprawa nowego tego tworu na Wołyniu przeszła tu bez większego echa, a w samym życiu narodowym przejdzie bez znaczenia.

J. M.

Wiosna w Kosowie i w lecznicy dr. Tarnawskiego

W. doki na zbór owoców

(Od własnego korespondenta)

Sezon wiosenny w Lecznicy rozpoczął się i jest już w pełnym ruchu; ilość gości zakładowych przekracza już 30 osób. Maj wystąpił w swoim przepychu a w całej okolicy Kosowa zakwitły sady i jak okiem sięgnąć wszystko jest pokryte białym kobiercem. Piękno górskiej natury złączyło się z majową wiosną; trzeba jednak ten niezwykły widok oglądać samemu. To też stłoczy pacjenci znają dobrze tutaj klimat i wartości leczenia wiosennego i stanowią większość przyjeżdżających. Wiosenny sezon, tutaj jest najwłaściwszy do leczenia. Dnia długie, dużo słońca obfitego w promienie chemiczne, a pobudniają atmosferę spowodu zawartości ozonu.

Pokarmy na wiosnę zawierają więcej witamin, niż w innych porach, szczególnie nowalje, które są pulchne i bogate w sole odżywcze. Niemniej pierwsze owoce, jak czereśnie, truskawki i inne jagody są również bardzo strawne i dosko nale zastępują kurację winogronową. To też chorzy na wiosnę daleko prędzej odzyskują zdrowie a dzieci na wiosnę rosną 2 razy więcej, aniżeli w następujących porach.

Tutejsi mieszkańcy jednak mniej są czuli na czar wiosny a na kwitnienie sadów patrzą ze strony praktycznej: Z obfitości kwiatu wnoczą, że zbiór owoców tego roku zapowiada się dobrze. Szczególnie obrodziły czereśnie, a z późniejszych gruszek i śliwki, mniej jabłka, bo w ubiegłym roku ur. dzaj jabłek był nadzwyczajny. — Już teraz krąży handlarze owoców i zakupują sady w czasie kwitnienia. Ciągłe jęczące trwa tutaj dzięki sadowniczo i lepiej nie będzie jak długo nie powstanie tu pomologiczna stacja do doświadczeń tutejszych owoców a przytem kursy ogrodnicze dla ludu.

Owoce tutejsze nie różnią się od tyrolskich a wiele szlachetnych gatunków jest dotychczas nie określonych które niegdys szły na stół królewski do Warszawy i niestety niektóre już zginęły.

Wniosek, że hodowla tutejszych owoców nie powinna być pozostawiona samemu ludowi, ale iść w kierunku umiętnego badania.

Ludność nauczy się wtenczas swe sady pielęgnować i pozna ich wartość, a z tem zamilowanie do ogrodnictwa samo się rozwinie.

Aresztowania i rewizje u narodowców łódzkich

Łódź, w maju.

W sobotę przed południem z polecenia władz administracyjnych przeprowadzono rewizję w lokalu zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego poszukując notatek i dowodów w sprawie działalności Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Narodowcom. Rewizja trwała kilka godzin i dała wynik całkowicie negatywny. Również przeprowadzono w tym czasie przez pięć godzin rewizję w redakcji i administracji „Orędownika” w tym samym celu. Przeprowadzono także rewizję w prywatnym mieszkaniu adw.

K. Kowalskiego, oraz w mieszkaniu przewodniczącego Komitetu J. Handzelewskiego i sekretarza okręgu F. Gągalskiego. Wszędzie rewizja dała wynik negatywny. Należy podkreślić że przeprowadzono także rewizję w lokalu łódzkiego oddziału „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, mieszczącego się przy zarządzie okręgowym Stronnictwa Narodowego, przy czym lokal był zamknięty, a otworzony dopasowanym kluczem w obecności członka zarządu okręgowego i również nic nie znaleziono.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego; środa: „Matura”.
Czwartek: „Głowa w petli”.

Kina polskie:
Apollo: „Mleczna droga”
Promień: „Wiktor czy Wiktorja”
Stella: „Wesoła rozwódka” i „Sztandar wolności”.
Sztuka: „Annapolis”.
Świt: „Bella Donna”.
Uciecha: „Zbieg z Jawy”

Z teatru im. Słowackiego. Najbliższą premierą teatru im. Słowackiego, będzie komedia Wł. Bus-Feket’ego p. t. „Z miłości niedostatecznie”. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżysera J. Karbowskiego.

Jubileusz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W ubiegłą niedzielę Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Krakowie obchodziło uroczystość 30-letniej rocznicy powstania Towarzystwa. Po odprawionej na intencję Towarzystwa Mszy św. w Katedrze na Wawelu, odbyło się w sali Instytutu Geograficznego U. J. prozaste posiedzenie z udziałem przedstawicieli władz i licznej publiczności. Po przemówieniach powitalnych i odczytanie p. t. „O ideologii krajoznawstwa polskiego” odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów honorowych zasłużonym członkom Towarzystwa.

Walne zgromadzenie Bractwa Kurkowego odbyte w ubiegłą niedzielę wybrało nowe władze Towarzystwa, z prezesem dr. L. Schneidrem oraz wiceprezesami dr. St. Rowińskim i Wajdą na czele.

Towarzysz Drobner oświeca o Rosji Sowieckiej. Żydowski Towarzystwo Oświaty Ludowej w Krakowie urządziło w ubiegłą sobotę, odczyt dr. Bolesława Drobnera, jednego z miejscowych przywódców P. P. S. na temat: „Co widziałem w Rosji Sowieckiej”.

Afiszę wydrukowano w dwóch językach: polskim i żydowskim. „Towarzysz” Drobner jest, jak wiadomo, Żydem i równocześnie wybitnym działaczem P. P. S. Niedawno wrócił z Rosji Sowieckiej i obecnie oddaje się gorliwemu reklamowaniu „Czerwonego Raju”. Ze względu na osobę prelegenta, należy przypuszczać, że odczyt odbył się w żargonie. Co na to polscy robotnicy, którym przewodzi „towarzysz” Drobner?

Zydek — Polak — dwa bratanki. Żydzi gorliwie krzają się koło przygotowania zapowiadanego już „Kongresu robotniczego dla walki z antysemityzmem”. Dla uporowania współpracy w tej dziedzinie polskich warstw robotniczych z żydowskimi, Żydzi ściągają na swoje zebrania także i aryjczyków, którzy mienią się być Polakami. Tak n. p. ostatnio w ubiegłą niedzielę krakowski komitet „Bundu”, Centralna Rada Związków Zawodowych (żydowskich) i Związek Młodzieży „Cukunft” zorganizowały wiec ludowy w sprawie wspomnianego już przedtem kongresu. Na afiszach wymieniono 9 mówców i mimo, iż jest to impreza czysto żydowska a afisz drukowane w żargonie wśród wspomnianych 9 mówców znaleziono aż pięciu aryjczyków. Są to panowie: (pardon!) „towarzysze” Ciotkosz, Cyrankiewicz, Klimek, Piwowar i Przybyś.

Co do jednego z nich istnieje pewne prawdopodobieństwo, że jest robotnikiem, ale czterech pozostałych z pracą fizyczną nie wspólnego nie mają. Na afiszach zapowiadających ten wiec znajdujemy m. in. zdanie: „heca antysemita przybiera coraz ostrzejsze formy”. Zmieniwszy słowa o hecy i pogromach na bardziej odpowiadające rzeczywistości: „walka z zalewem żydowskim” można się na zdanie to zgodzić. Ze nie podoba się to Żydom to o tem wiemy. Ale co to obchodzi polskiego robotnika? Przez antysemityzm i zwalczanie wpływów żydowskich w Polsce najprędzej przyjdzie praca dla polskiego robotnika. Zrozumiał to już robotnik w wielu miastach polskich, zaczyna rozumieć i w Krakowie.

Działalność przedsiębiorstw państwowych

Memoriał Tow. Ekonomicznego w Krakowie

Krakowskie Towar. Ekonomiczne, którego prezesem jest prof. A. Krzyżanowski, w ciągu piętnastu lat swego istnienia (1921 — 36) wydało szereg publikacji, oświetlających zagadnienia interwencjonizmu i etatyizmu; z tej racji zapewne grono osób, czynnych na czołowych postępkach naszego życia gospodarczego, zwróciło się do prof. Krzyżanowskiego o wypracowanie memoriału, poświęconego rozpatrywaniu sprawy gospodarki przedsiębiorstw państwowych; zbiegło się to z zapowiedziami rządu o poparcie gospodarczej inicjatywy prywatnej i rozgraniczeniu działalności przedsiębiorstw publicznych i prywatnych. Zapowiedziano powołanie specjalnej komisji.

Komisja rozpoczęła swą pracę z końcem marca b. r. Wówczas jej prezes, wice-marszałek Sejmu dr. Wł. Byrka, w formie wywiadu w dziennikach określił jako cele komisji: „zbadać działalność przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu na budżet państwa oraz na przedsiębiorczość prywatną, dalej opracowanie wniosków do projektów ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu ograniczenie działalności przedsiębiorstw państwa, zrównanie warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, wreszcie usprawnienie gospodarki przedsiębiorstw państwowych”. Prace te idą bardzo wolno. Dlatego tem ciekawsze będzie stanowisko Towarzystwa Ekonomicznego, stanowiące wynik wieloletnich prac. Opracowanie memoriału polecono prof. F. Zweigowi. Memoriał ten, złożony w styczniu r. b., zawiera następującą opinię:

Pierwsze lata państwowości

Etatyzm w pierwszych latach państwowości polskiej miał do spełnienia ważne zadania, wynikające z faktu odrodzenia państwa. Gospodarstwo polskie było rozbite na trzy dzielnice, niedostosowane do siebie i niezrośnięte. Przemysł wykazywał obronność luki z punktu widzenia obronności państwa. Przemysł znajdował się w ruinie. W tych warunkach etatyzm miał za zadanie przyspieszenie procesu przestawienia przemysłu i zespolenia go we wspólnym państwie, wypełnienia luk, a nade wszystko stworzenia w szybkim tempie przemysłu wojennego. Chodziło o dostosowanie przemysłu do nowych form politycznych. Etatyzm cel ten mniej lub więcej dobrze, mniej lub więcej kosztownie spełnił. A spełniwszy go stracił dalszą rację bytu.

Etatyzm obniża dochód społeczny.

Gospodarka państwowa skoncentrowała poważną część naszego majątku narodowego, bo 12 — 13 miliardów zł., a wartość ogólnego majątku narodowego szacowana jest na 80—90 miliardów zł. Mało wydajna administracja tej wielkiej partii majątku narodowego wywiera poważny wpływ na kształtowanie się dochodu społecznego i jest jednym z czynników pauperyzacji w gospodarstwie polskim.

Rentowność bilansowa majątku państwowego, jako całości wynosi w przecięciu ostatnich lat od roku 1926/27 — 1934/35 niespełna 0,90 proc., licząc tylko sumę wpłat przedsiębiorstw państwowych całego tego okresu (947,5 mil. zł.). Odcinając zaś sumę dopłat Skarbu państwa — co jest jedynie słuszne — otrzymamy rentowność bilansową w wysokości 0,75 proc., co stanowi poziom, będący poniżej wszelkich norm rentowności.

A rentowność faktyczna jest daleko mniejsza od bilansowej. Należy bowiem uwzględnić liczne przywileje podatkowe, przetargowe, kredytowe, celno-handlowe, w praktyce kartelowej, w administracji publicznej i t. d. oraz niewłaściwe metody bilansowe, zwłaszcza w zakresie odpisów, dotacji Skarbu państwa i t. d.

Etatyzm obniża rentowność gospodarstwa prywatnego.

Szereg działań przemysłu, a także i handlu, bankowości i rzemiosła jest poważnie dotknięty w swej rentowności przez dotkliwą konkurencję przedsiębiorstw państwowych. Jest to konkurencja w zasadzie nieoljalna, albowiem prowadzona jest przez przedsiębiorstwa uprzywilejowane kosztem środków publicznych, uzyskanych z opodatkowania konkurentów. I przez to także etatyzm obniża dochód społeczny, przyczyniając dewaluację i substancję kapitałową — albowiem nierentowność warsztatów niszczy i majątkową ich wartość.

Etatyzm obniża wpływy podatkowe.

a równocześnie jest czynnikiem ogromnego rozrostu agend państwa i ogromnego nieuchwytnego budżetu, który ciąży na Skarbie państwa.

Obecny deficyt skarbowy należy w dużej mierze przypisać jaskrawemu zanikowi dochodów z przedsiębiorstw państwowych. W okresie 1934/35 dochody z przedsiębiorstw państwowych spadły do 1,5 proc. (31,5 mil. zł. wpłat wobec 2.114 mil. ogólnych dochodów budżetowych), gdy jeszcze w r. 1927/28, (który pod względem wyników finansowych przedsiębiorstw był najpomyślniejszy) stanowiły około 7 proc. (200,6 mil. wpłat wobec 2,767 mil. dochodu).

Dlatego walka z etatyzmem jest środkiem uzdrowienia Skarbu. Jeśli uda się odłączyć Skarb państwa od jego przedsiębiorstw etatystycznych, jeśli uda się ograniczyć gospodarkę przedsiębiorstw państwowych, a resztę usprawnić i zrationalizować — organiczna równowaga budżetu będzie łatwiejsza do osiągnięcia.

Etatyzm zniekształca ogólną politykę gospodarczą

albowiem państwo (jako właściciel szeregu przedsiębiorstw) w swej polityce gospodarczej kieruje się świadomie czy nieświadomie interesem swych przedsiębiorstw.

Intwencjonizm państwowy należy w bardzo dużej mierze przypisać faktowi posiadania licznych przedsiębiorstw państwowych, których punkt widzenia i których interesy niezawsze zgodne z całością danego

przemysłu, były miarodajne dla polityki gospodarczej państwa. Państwo podporządkowało niejednokrotnie interes całego przemysłu pod interes fiskalny swego przedsiębiorstwa bądź organizując przymusowo dany przemysł, bądź prowadząc odpowiednią politykę kontyngentowo-celną, politykę kartelową, politykę koncesyjną, politykę kredytową i t. d.

Dla ratowania deficytowych, źle prowadzonych przedsiębiorstw państwowych, coraz bardziej pociągano do świadczeń dobrze prowadzone i zdrowe przedsiębiorstwa prywatne — zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio drogą wadliwej polityki reglamentacyjno-koncesyjnej i monopolistycznej.

Etatyzm łączy się ściśle z interwencjonizmem państwa; etatyzm i interwencjonizm wzajemnie się wzmacniają. Główne niebezpieczeństwo etatyizmu wynika z rozpadu właściwego etatyzmowi, z dążenia do ciągłego rozszerzania się na tereny pokrewne.

Etatyzm osłabiając gospodarstwo prywatne, zmusza państwo do obejmowania coraz to nowych deficytowych warsztatów, które jako nierentowne, wypadają z orbity gospodarki prywatnej i przechodzą do sfery gospodarki publicznej. Gospodarka etatystyczna prowadzi do deficytowości, a deficytowość zmusza do gospodarki etatystycznej. Im jest gorzej, tem bardziej konieczne są zarządzenia interwencyjno-planowe, a im więcej jest zarządzeń interwencyjno-planowych, tem jest gorzej. Wytwarza się automatyzm etatystyczno-interwencyjny, który należy rozzerwać.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja

WARSZAWA (PAT). W drugiej dekadzie maja zapas złota wzrósł o 0,2 mil. zł. do 381,6 mil. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,8 mil. zł. do 6,9 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 3,3 mil. zł. do 817,4 mil. zł., przy czym portfel wekslowy powiększył się o 4,9 mil. zł. do 656,7 mil. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 6,8 mil. zł. do 106,6 mil. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 8,3 mil. zł. do 54,1 mil. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i

bilonu powiększył się o — 15,7 mil. zł. do 46,7 mil. zł.

„inne aktywa” i „inne pasywa” zmniejszyły się, pierwsza o — 12,2 mil. zł. do 222,9 mil. zł., druga zaś o — 0,9 mil. zł. do 325,1 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 9,4 mil. zł. do 1.000,8 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,65 proc., przekraczając normę statutową o prawie 5 punktów.

Stopa dyskontowa wynosi 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 8,6 mil. zł. do 175,2 mil. zł.

Praktyki dla młodzieży szkół handlowych

WARSZAWA (PAT). W dn. 20 b. m. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie zebranie prezydium komisji kształcenia zawodowego oraz przedstawicieli organizacji kupieckich, poświęcone omówieniu sprawy praktyk wakacyjnych dla młodzieży szkół handlowych.

Doceniając znaczenie, jakie posiada dla młodzieży przygotowującej się w szkołach do zawodu kupieckiego, praktyka w przedsiębiorstwie handlowym

lub sklepie, przedstawiciele sfer kupieckich jednomyślnie postanowili współdziałać z Izbą przemysłowo-handlową w akcji pozyskania dla młodzieży odpowiednich praktyk.

Jak wynika z posiadanych przez Izby danych, podczas tegorocznych wakacji powinno odbyć praktyki biurowe 76 chłopców i 251 dziewcząt praktyki sklepowe zaś 99 chłopców i 154 dziewcząt.

Chrześcijańskie piekarnie w Puławach

W związku z zamieszczonym przez nas artykułem Polskiej Agencji Agrarnej p. t. „W Puławach na sześć piekarni niema ani jednej chrześcijańskiej”, chrześcijańscy właściciele piekarni w Puławach komunikują nam, że informacje artykułu są błędne. W Puławach jest pięć piekarni chrześcijańskich z ośmioma punktami sprzedaży, a mianowicie:

- 1) Feliks Bursiak, Piekarnia i Cukiernia;
- 2) sklep na ul. Lubelskiej;
- 3) stragan Budka na placu targowym.

Szkody rolnicze na Dzisieńszczyźnie

Wskutek posuchy i przymrozków nocnych zauważono w Dzisieńszczyźnie znaczne szkody w zasiewach zbóż w ogrodach, sadach i na pastwiskach. Spowodu braku paszy rolnicy zaczęli walczyć na sprzedaż większe ilości bydła, którego ceny wykazały w związku z tem spadek.

Odpowiedź redakcji

P. Helena Olszewska, Gromnik. Wszelkich informacji w sprawie Związku hodowców psów owczarków udzieli Pani p. Trybalski (Warszawa, ul. Kopernika 30).

Falszywe informacje niemieckie o Gdyni

Urząd Morski w Gdyni stwierdził wielokrotnie, że wśród interesantów zagranicznych rozpowszechnione jest błędne mniemanie, jakoby wobec położenia Gdyni w nieco dalszej odległości od granicy, aniżeli Gdańska, przewoźne do Gdyni wynosiło drożej, niż do Gdańska. Aby wyprowadzić interesantów z tej błędnej opinii należy podkreślić, że przewoźne ustalone jest na polskich kolejach państwowych w jednakowej wysokości do wszystkich stacji portowych Gdyni i Gdańska, bez względu na różnicę odległości.

Również nie są interesanci zagraniczni poinformowani należycie o tem, że frachty morskie między portami Ameryki Północnej a Gdynią w obu kierunkach oraz dla eksportu z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu są zrównane z frachtami między portami Ameryki

Północnej a Hamburgiem względnie Hamburgiem a Dalekim Wschodem.

Podobne informacje, przedstawiające Gdynię zagranicą w fałszywym i kłującym o światło, pochodzą najczęściej ze źródeł niemieckich, szczególnie od rządów konkurencyjnych portów.

(P. A. A.)

Opłaty portowe

W Nr. 26 „Monitora Polskiego” z dn. 26 maja ukazało się obwieszczenie ministra Przemysłu i Handlu o taryfie niektórych opłat portowych.

Taryfa ta zawiera opłaty przystaniowe, za wyładowanie lub przyjęcie pasażera, za wyładowanie lub naładowanie towarów i za służbę pilotową. Nowa taryfa zastępuje z dniem 26 maja b. r. taryfę opłat, ustaloną rozporządzeniem min. przemysłu i handlu z dn. 8 maja 1934 r. o opłatach portowych.

Targi katowickie

W okresie od 30 maja do 14 czerwca trwać będą VIII targi katowickie, organizowane przez Śląskie Tow. wystaw i propagandy gospodarczej.

Targi obejmować będą następujące działy: samochody, motocykle, rowery, materiały techniczne, silniki, instalacje, urządzenia do oświetlenia i ogrzewania, materiały budowlane, wyroby drewniane, meble, tkaniny, dywany, przybory turystyczne, chemikalia, barwniki, artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i t. d.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw R. P. 41 opublikowano następujące rozporządzenia ministrów o charakterze gospodarczym:

roz. min. skarbu z dn. 7 maja r. b. o ustaleniu planu umorzenia 5-proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r.;

rozp. min. przem. i handlu z dn. 8 maja r. b. o zmianie rozp. z dn. 21 lipca 1931 r. o państwowych cechach probierczych.

Giełda zbożowa

Notowania, z dnia 26 maja 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytut wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszonica jednolita 753 gl. 23,00—23,50; Pszenica zbierana 742 gl. 22,50 — 23,00; Zyto I stand. 700 gl. 14,50 — 14,75; Zyto I-A stand. 710 gl. — — — —; Zyto II stand. 687 gl. bez obrot. 14,25 — 14,50; Owies I stand. 497 gl. 15,75 — 16,25; Owies I-A stand. 516 gl. 16,25 — 16,50; Owies II stand. 460 gl. 15,25 — 15,75; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15,50 — 15,75; Jęczmień 678-673 gl. 15,25—15,50; Jęczmień 649 gl. 15,00 — 15,25; Jęczmień 620,5 gl. 14,75 — 15,00; Groch polny 17,50 — 18,50; Groch Victoria 28,00 — 30,00; Wyka 22,00 — 23,00; Peluska 22,00 — 23,00; Seradela podw. czyszczona 28,00 — 30,00; Lubin niebieski 10,00 — 10,50; Lubin złoty 12,50 — 13,00; Rzepak z mowy bez obrotów 41,50 — 42,50; Rzepik zimowy bez obr. 40,50 — 41,50; Rzepak letni bez obr. 40,50 — 41,50; Rzepik letni bez obr. 41,00—42,00; Siemie lniane basis 90 proc. 36,00—36,50; Konieczna czerw. sur. bez gr. kaniarki 105,00 — 120,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 145,00 — 155,00; Konieczna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrot. 59,00 — 61,00; Ziemiaki jadalne 3,25 — 3,75; Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 34,00—36,00; Mąka pszenna I-B 0-55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszenna I-C 0-60 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszenna I-D 0-65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszenna II-A 20-55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszenna II-B 20-65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka pszenna II-C 45-55 proc. — — — —; Mąka pszenna II-D 45-65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszenna II-E 55-60 proc. — — — —; Mąka pszenna II-F 55-65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszenna II-G 60-65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszenna III-A 65-70 proc. — — — —; Mąka pszenna III-B 70-75 proc. — — — —; Mąka pszenna pastwana 16,00 — 17,00; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 21,50 — 22,50; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytnia pościelna ponad 65 proc. 14,00 — 14,50; Otreby pszenne grube przem. stand. 12,00 — 12,50; Otreby pszenne średn. przem. stand. 11,00 — 11,50; Otreby pszenne miłkie przem. stand. 11,00 — 11,50; Otreby żytnie 11,50 — 12,00; Makuchy lniane 17,50 — 18,00; Makuchy rzepakowe 14,50 — 15,00; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 1415 tonn, w tem żyta 375 ton. Tendencja słabsza.

Ceny maki rozumieją się za mąkę produkcyjną okręgu tutejszej giełdy.

Uwaga: Ceny grochu, rzepaku, rzepiku, siemienia, konieczny, maku, maki i śrutu rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów luzem.



Sytuacja walutowa

PAT. Na giełdach walutowych tendencja dla dewiz na Londyn była nieznacznie słabsza, ale różnice kursowe bardzo niewielkie; w ten sposób funt w dalszym ciągu utrzymuje się na stosunkowo bardzo wysokim poziomie.

Dewizy na Nowy Jork również nie wykazały poważniejszych zmian, utrzymując się w Paryżu na górnym punkcie złota 15,19. Dewizy na Belgię w dalszym ciągu notowana jest w Paryżu na poziomie górnego punktu złota lub nawet nieco powyżej. Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

Giełdy pieniężne

Notowania, z dnia 26 maja 1936 r.

DEWIZY

Holandia 359,35 (sprzedaż 360,07, kupno 358,63); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,90 (sprzedaż 90,68, kupno 89,72); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 118,54, kupno 117,96); Londyn 26,49 (sprzedaż 26,56, kupno 26,42); Madryt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork 5,31 i trzy czwarte (sprzedaż 5,33 i jedna osma, kupno 5,30 i pół); Nowy Jork (kabel) 5,31 i siedem ósmych (sprzedaż 5,38 i jedna osma, kupno 5,30 i pięć ósmych); Oslo (sprzedaż 133,43, kupno 132,77); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 22,01 (sprzedaż 22,05, kupno 21,97); Sztokholm (sprzedaż 136,93, kupno 136,27); Zurych 171,80 (sprzedaż 172,14, kupno 171,46); Wiedeń (sprzedaż 100,00, kupno 99,60); Montreal (sprzedaż 5,30 i pół, kupno 5,28); Medjolan (sprzedaż 42,10, kupno 41,80).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,00 — 60,75 (500 dol.) 62,50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestyc. I em. 66,50 II em. 67,50; 3 proc. pożyczka prem. inwestyc. serjowa I em. 72,00, II em. 73,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 49,70 — 49,55; 5 proc. konwersyjna 52,75 — 53,00; 6 proc. pożyczka do larowa 79,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 96,75 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwa rantowane 90,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 45,50 — 45,25 — 46,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K — 45,25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L — 40,00.

5 proc. L. Z. Warszawy 55,25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 54,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,63 — 5,25 — 54,50 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 39,75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 52,00.

AKCJE

Bank Polski — 102,00 — 101,00 — 102,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 28,25 — 28,00; Wegiel — 14,50; Lilpop — 12,50 — 12,40 — 12,60; Modrzewiów — 6,00; Starachowice — 34,00; Haberbusch — 43,00.

Tendencja dla dewiz przeważnie słabsza dla listów zastawnych niejedolita, dla akcji słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 95,75 — 95,50; 7 proc. pożyczka śląska 71,50 — 72,00; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 70,25; 5 proc. renta ziemska 52,00 — 52,50; 3 proc. pożyczka przem. inwestycyjna 52,00.

Sprawa „Rynku Drzewnego”

W związku z zamieszczonym przez nas artykułem pt. „Nieprzyzwoite napaści na dr. T. Bernadzikiewicza ze strony pisma Lasów Państwowych” Syndykat prasowy dla leśnictwa, przemysłu i handlu drzewnego sp. z ogr. odp. nadała nam wyjaśnienie, że czasopismo „Rynek Drzewny” nie jest i nie było nigdy nieoficjalnym lub też oficjalnym organem dyrekcji naczelnej Lasów Państwowych.

Wiadomość o zetetyzowaniu „Rynku Drzewnego” naskutek rzekomego pokrywania 99,5 proc. budżetu przez Lasy Państwowe ma być nieprawdziwa, gdyż instytucja wydawnicza ma się opierać całkowicie na kapitale prywatnym.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda słoneczna. W miejscach burze, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju.
Ciepło.
Słabe wiatry miejscowe.

Choroby jelit. Powagi lekarskie oświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka - Józela” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

Z MIASTA.

Konsulat Łotewski w Wilnie zawiadamia, że w okresie Zielonych Świątek konsulat będzie nieczynny dnia 31 maja oraz 1 i 2 czerwca.

„Tydzień dziecka”. Dziś, we czwartek, od godz. 16-tej odbędzie się zabawa w ogrodzie Bernardyńskim dla wszystkich dzieci do lat 12, które zechcą wziąć udział w zabawie. Dzieciom przygrywać będą 2 orkiestry: z zakładu OO. Salezjanów i bursy dla młodzieży Z.P.O.K. Zabawa urozmaicona będzie przedręczkami.

29-go, tj. w piątek, od g. 10—11 w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego wydawane będą skarbonki do kwesty. Organizacje, biorące udział w kwescie w dn. 30 maja, winne się zgłosić ze spisem imiennym kwestarek.

SPRAWY KOLEJOWE.

Bezpośrednia komunikacja Lida Warszawa. Wileńska Dyrekcja Kolejowa na szlaku Lida—Baranowice—Warszawa uruchomiła bezpośrednie wagony w pociągach nocnych. To znaczne udogodnienie dla podróżujących zostało spowodowane staraniem delegacji samorządu miejskiego. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie komunikuje, że pragnie wywieźć na obozy żeglarskie, organizowane w Trokach i Jastarni, winni zgłaszać się do Zarządu A.Z.M. w Wilnie, który mieści się przy ulicy Wielkiej Nr. 17, m. 4-a, w godzinach 17—19 do 30 b. m. włącznie.

Z YCIA STOWARZYSZEŃ.

Ważne zebranie Kuratorów Fundacji S. J. Montwiłłów. W piątek najbliższy, o godz. 6-iej wieczorem w pierwszym terminie i o g. 7-iej

wieczorem w drugim, odbędzie się w gmachu Wil. Banku Ziemińskiego doroczne walne zebranie Kuratorów Fundacji S. J. Montwiłłów. Tegoroczna o g. 10-iej rano w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy zmarłych Fundatorów i Kuratorów tej zasłużonej instytucji.

POSIEDZENIA.

Posiedzenie Koła Polskiego Twa Filologicznego w Wilnie odbędzie się w dn. 29.V. (piątek) r. 1936, o godz. 19-iej w sali Seminarjum Filologii Klasycznej U.S.B. (ul. Zamkowa 11, I-sze piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat WP. Rajmunda Gostkowskiego „Kassandra w sztuce greckiej”. 2) Wolne wnioski.

KRONIKA POLICYJNA.

Pobil matkę, zamiast ojca. Podczas kłótni rodzinnej, 17-letni Mieczysław Jagminow (Horodelska 17) porwał drąg żelazny z zamiarem uderzenia ojca Józefa. W ostatniej chwili stary Jagminow zdołał uniknąć ciosu, zaś drąg zwałił się na głowę matki Mieczysława, 47-letniej Marii. Z rozplataną głową Jagminowa padła na ziemię. Przybyłe pogotowie lekarskie na miejscu udzieliło pierwszej pomocy. (h)

Usiłował okraść narzeczoną. Pod zarzutem usiłowania okradzenia narzeczonej Anastazji Kolesiówny (Michałowo, gm. tureckiej) aresztowany został 29-letni Paweł Pożniak. Pożniak wyłudził od Kolesiówny 250 zł. tytułem pożyczki, a następnie usiłował zabrać jej złoty zegarek i 20 dolarów. (h)

WYPADKI.

Porażenie słoneczne. Wczoraj w południe, podczas kąpieli na rzece Wilji, doznała porażenia słonecznego Janina Okoleśnicz (Równa Pole 12). Porażonej udzielono na miejscu opieki lekarskiej, a następnie odwieziono do domu. (h)

Z braku pracy zemdał z głodu. Koło ogródka przy ul. Trockiej znaleziono młodego człowieka, który, przechodząc chodnikiem, padł na ziemię z wycieńczenia i głodu. Jest to niejaki Bryczak, absolwent szkoły zawodowej, pochodzący z pow. wilejskiego. Bryczak w Wilnie nadaremnie szukał pracy, a z braku tejże od kilku dni nic nie jadł, gdyż nie ma ani grosza. Równocześnie Bryczak nie posiada rodziców, wobec czego nie ma widoków na przyszłość. Nieszczęśliwym zaopiekowało się kilka dobrych osób. (h)

Z za kotar studio.

„Gaudemus Igitur” — radjowa audycja ze Lwowa. Dnia 29 maja, t.j. w piątek, rozgłoszenie Polskiego Radja transmitować będą ze Lwowa o godz. 18-iej audycje w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego i Zetera z muzyką Juliusza Gabla p. t. „Gaudemus Igitur”. Jak widać z tytułu, audycja poświęcona będzie nastrojom życia studenckiego. Wesoła piosenka, pogodne słowo i humor zapowiadają tę audycję atrakcyjnie.

Koncert symfoniczny w Polskim Radju.

Piątkowy koncert symfoniczny, którym dyryguje w Polskim Radju Grzegorz Fitelberg, przyniesie w programie utwory Rimskiego-Korsakowa, Corelli'ego, Glucka, Wagnera oraz Karola Szymanowskiego. Solistą koncertu będzie znany pianista polski, Zbigniew Drzewiecki. Audycja rozpocznie się dn. 29. V. o godz. 20-iej.

W 75-tą rocznicę zgonu Joachima Lelewela.

Odczyt radjowy. W 75-tą rocznicę zgonu znakomitego historyka polskiego, Joachima Lelewela, wygłoszony będzie przed mikrofonem Polskiego Radja dnia 29 maja o godz. 19-iej min. 45. odczyt przez Artura Śliwińskiego. W prelekcji tej znajdą radiosłuchacze sylwetkę Lelewela, z podaniem jego działalności naukowej i patriotycznej.

Polskie Radjo Wilno

Czwartek, dnia 28 maja.

6.30 Pieśń, Gimnastyka, Muzyka z płyt, Dziennik poranny, Giełda rolnicza, Muzyka z płyt. Audycja dla szkół, Audycja dla porobowych. 11.57 Czas i helma. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.00 Płyty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka popularna. 15.15 Codz. ode. pow. 15.25 Zycie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert 16.00 „Benjamin” S. Kisielewskiej, opow. dla dzieci. 16.15 Płyty. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wymalujmy a wojsko, odczyt. 17.15 Ork. kam. pod dyr. Adama Hermana. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Pieśni Tościę. 18.40 Płyty. 19.00 Przegląd literacki. 19.10 Jak spędzić święta. 19.15 Pogadanka techniczna. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka z płyt. 20.15 Wiosna na Mazowszu. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obroną lotniczo - przeciwgazową. 21.00 Słuchowisko „Corleone”. 21.35 VI-ta audycja z cyklu Stanisław Moniuszko — pieśniarz. 22.00 Koncert z Lipska. 22.25 Płyty. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Tańczymy.

Wileński Komitet Obywatelski uczczenia 10-lecia sprawowania władzy przez P. Prezydenta R. P.

W dniu 26 b. m. w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Uczczenia 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na które przybyło około 100 osób.

Po krótkiej dyskusji, w której zgłoszone były przez poszczególnych mówców projekty co do programu obchodu, wyłoniony został komitet

wykonawczy w następującym składzie:

P. Prezydent Maleszewski—przewodniczący, p. generał Osikowski, p. prektor Patkowski, ks. kanclerz Sawicki, p. prof. Ehrenkeutz, p. senator Dobaczewski, p. poseł Kamiński, p. plk. Janicki, p. plk. Podwysocki, p. wiceprezydent Grodzicki, p. dyr. Szpakiewicz, p. dyr. Petry, p. Dobaczewska, p. Janicka, p. Wielowiejska, p. Jacynowa i przedstawiciel kuratorium.

Zjazd przeciwożruczycy w Wilnie

W dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca 1936 r. odbędzie się w Wilnie VI-ty Ogólnopolski Zjazd Przeciwożruczycy pod przewodnictwem prof. dra Tomasza Janiszewskiego, organizowany przez Polski Związek Przeciwożruczycy i Komitet Organizacyjny przy Wileńskim Wojewódzkim T-wie Przeciwożruczycem.

Do prezydium zjazdu wchodzi: prof. dr. Tomasz Janiszewski z War-

szawy — przewodniczący, dr. Wacław Bądryński z Wilna — zastępca przewodniczącego, dr. Lesław Węgrzynowski ze Lwowa — zastępca przewodniczącego, dr. Stanisław Wąsowicz z Warszawy — sekretarz.

Komitet organizacyjny zjazdu składa się z przewodniczącego dra Wacława Bądryńskiego, skarbnika doc. dra Stefana Bagińskiego i sekretarki dr. Zofji Kunczewiczowej.

„Tydzień Dziecka”

„Tydzień Dziecka” powinien dostarczyć dzieciom jak najwięcej radości. We wszystkich przedszkolach organizuje się zabawy nie tylko dla dzieci uczęszczających do przedszkoli, ale i dla zaproszonych małych gości.

Komitet ofiarował na początek 900 słodkich bułeczek, wypieczonych bezinteresownie przez Zakład SS. Magdalenek.

Firma B-ci Jabłkowskiich zezwo-

liła przez 3 dni korzystać z kina po 200 dzieci, z czego nasi milusińscy są niezmiernie zadowoleni, wychodzą jednak z żalem „bo za krótko trwało”.

Obecnie „Komitet” zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich firm ze słodyczami i pieczywem o ofiarowanie dla dzieci cukierków i słodkiego pieczywa. Dzieci czekają na to cały rok, niechaj ich nie zawiedzie nadzieja otrzymania cukierka.

Hazard bilardowy wśród młodzieży szkolnej

Ostatnio niemal wszystkie wileńskie piwiarnie zaopatrzły się w bi-

lardy i automaty bilardowe, w celu ułatwienia gościom marnotrawienia czasu i pieniędzy.

Nie zwracaliśmy na to uwagi, gdyby nie skargi, że w lokalach tych grywa przeważnie młodzież.

Faktycznie, jeśli zajrzymy do piwiarni, ujrzymy gromadki młodzieży szkolnej, która przy akompaniamencie głośników radiowych i patefonów, karczemnych krzyków pijaków przegrywa ostatnie grosze, otrzymane od rodziców, lub opiekunów na rzekome kupno zeszytów, książek itp.

Władze szkolne winny najprędzej sprawę zbadać i położyć kres szkodliwemu hazardowi młodzieży szkolnej w tak nieodpowiednich dla niej środowiskach. (h)

Lekarz, który bezkarnie spożywał truciznę

Przed paru dniami przybył do Warszawy zaproszony przez wydział farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego dr. Kazimierz Tadeusz Strzyżowski profesor chemii fizjologicznej, toksykologicznej i farmakologicznej Uniwersytetu w Lozannie (w Szwajcarii).

Prof. Strzyżowski wygłosił w auli Uniwersytetu wykład „o cystynie”, a następnie w audytorjum farmaceutycznym Uniwersytetu wykład „o nowych odtłutkach”.

Podczas drugiego z posród wymienionych wykładów, znakomity uczonej dokonał budzącego jednocześnie podziw i grozę eksperymentu. Mówiąc mianowicie o zabójczym działaniu sublimatu, spożył śmiertelną dawkę tej trucizny, poczem przygotował wynalezioną przez siebie odtłutkę i zażywszy ją, kontynuował w dalszym ciągu wykład.

Napięcie nerwów, obserwujących to doświadczenie słuchaczy, doszło do zenitu.

Wśród przejmującej ciszy obserwowano wyniki.

Profesor Strzyżowski szczęśliwie doprowadził wykład do końca, nie zdradzając żadnych objawów zatrucia. Na sali zapanował entuzjazm.

KUPIJCIE

„WIELKĄ POLSKĘ”

Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.
do nabycia w kioskach.

NASIONA ROSLIN PASTEWNYCH, WARZYWNYCH I KWIATÓW.
Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.
Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i pszczelarskie
poleca
Zygmunt Nagrodzki w WILNIE
Zawalna 11a
DALJE KWIATOWE — — — DALJE KWIATOWE

Kradnąc owoce znalazł śmierć

W lipcu r. ub. do ogrodu owocowego przy ul. Rossa 4, należącego do „Domu Dzieciątka Jezus” zakradli się w nocy dwaj znani policyjnie złodzieje niepełnoletni: Jakób Jakajtis i Wiktor Marczak.

Jak to zazwyczaj bywa, ogrodnicy złodzieje nie tyle szkodzą przez kradzież owoców, ile spowodują zniszczenie, łamiąc gałęzie drzew i krzewów, oraz deptając warzywa i kwiaty. Podobnie było i w tym wypadku. W czasie plądrowania ogrodu, złodziejów spostrzegł dozorca ogrodu Stanisław Strokowski.

Nekany częstymi odwiedzinami w ogrodzie złodziejom, dozorca postanowił raz na zawsze ich wystraszyć i w tym celu strzelił na postrzał i w tym celu strzelił, gdy strzelał, jeden ze złodziejom — Jakób Jakajtis, znalazł śmierć.

W wypadku nieumyślnego zabójstwa powiadomił policję sam dozorca, którego narazie aresztowano, lecz wkrótce po przeprowadzeniu śledztwa i wyjaśnieniu całej sprawy, został on zwolniony. W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie Sądu Okręgowego, oskarżony o zabójstwo.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego St. Strokowski za nieumyślnie zabójstwo skazany został na 1 rok więzienia, którą to karę na mocy amnestji darowano mu w całości. (e)

Niezwykłe bezcelne oszustwa cyganek-wróźbitek

Z terenu powiatów Wileńszczyzny donoszą, iż do policji ze skargami zwróciło się wiele osób na grasujące cyganki-wróźbitchki, dokonujące oszustw.

Ostatnią ofiarą niezwykle śmiałego oszustwa padła wdowa 46-letnia Aniela Mieczkowska z Dukasz. Do Mieczkowskiej przybyła cyganka, która nakłoniła wdowę do wróżby. Cyganka oświadczyła, że zna zaklęcia, które powoduje podwojenie się

kapitału (tylko gotówki). Najważniejszą kobiecina uwierzyła cygance i przyniosła 70 rb. w zlocie, które cyganka miała podwoić. Po odpowiednich zaklęciach, cyganka posłała Mieczkowską do kładówki po serwatkę, potrzebna do podwojenia gotówki, a gdy kobiecina udała się do kładówki, cyganka, korzystając ze sposobności, zbiegła z rublami. Wczoraj cygankę zatrzymano, lecz gotówki przy niej nie znaleziono. (h)

Niewykorzystana dziedzina

W latach ostatnich medycyna coraz baczniejszą uwagę zwraca na zioła lecznicze, których cudowne własności wykorzystywane były już przed wiekami przez rozmaitych znachorów. Fakt, iż lekarstwa, sporządzone z wyciągów ziół leczniczych, są zazwyczaj o wiele skuteczniejsze, od chemicznych preparatów syntetycznych, został już przez medycynę najmową niezbicie stwierdzony. W związku z tem, we wszystkich niemal krajach zachodnio-europejskich powstały nowe źródła zarobkowania, niejednokrotnie nawet na szeroką skalę. Dziesiątki tysięcy złotych płyną corocznie z granic, tymczasem, kiedy u nas dziedzina ta leży prawie zupełnie odłożeniem. Pieniądze te, przy odrobinie energii i inicjatywy, mogłyby pozostać w kraju, a w nowym tym przemyśle mogłyby znaleźć pracę i źródło

egzystencji wielu bezrobotnych. Należy zwrócić uwagę, iż zwłaszcza ziemia wileńska obfituje w najrozmaitszego rodzaju zioła lecznicze, które, przy małym nakładzie pracy i odrobinie umiejętności, mogłyby stać się niewyczerpanym źródłem zarobkowania. Cenny wskazówek praktycznych w tej niewykorzystanej dziedzinie chętnie, zupełnie bezinteresownie udziela „Apteka Świętojańska” Wł. Narbuta, mieszcząca się w Wilnie przy ul. Świętojańskiej 2. Najbardziej sprzyjającym okresem czasu w zbieraniu, suszeniu i konserwowaniu ziół leczniczych są właśnie wiosenne i letnie miesiące.

Świeże zioła lecznicze, z ostatnich zbiorów fachowo przechowane, w najprędzejszych gatunkach, znajdują nabywcy stale w Składzie Aptecznym Wł. Narbuta, przy ul. Świętojańskiej 11. (e)

Znany policji nożownik pod groźbą zabójstwa wymuszał pieniądze

W dniu 6-go września r. ub. do piwiarni Hipolita Rudzińskiego wstąpił znany policji nożownik i awanturnik, niejednokrotnie karany więzieniem, Piotr Łabuć. Po wypiciu trzech butelek wódki, P. Łabuć, nie uregulowawszy należności, opuścił lokal.

W tymże dniu H. Rudziński udał się do piwiarni Bartomskiej przy ul. Bazylijańskiej, gdzie w towarzystwie znajomego A. Wittke, miał zamiar spożyć kolację. Po upływie kilku minut do tejże piwiarni wstąpił P. Łabuć, który, zobaczywszy Rudzińskiego, począł od niego gnoźbą zabójstwa wymuszać, by częstował go wódką. Na tem tle doszło pomiędzy nimi do gwałtownej sprzeczki, podczas której P. Łabuć sięgnął po nóż. Wówczas H. Rudziński wy dobył rewolwer i trzykrotnie strzelił do napastnika, który, wybiegłszy z piwiarni, upadł nieprzytomny na bruk. W szpitalu św. Jakóba wyjaśniło się, iż trzykrotnie trafiony P. Łabuć, odniósł rany kłatkii piersiowej i ramienia, które jednak nie były śmiertelnymi.

Cała sprawa znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym, gdzie w char-

akterze oskarżonego o usiłowanie zabójstwa zasiadł na ławie oskarżonych H. Rudziński. W czasie przewodu sądowego, wyjaśniło się, iż oskarżony od kilku lat teroryzowany był przez P. Łabucia, który stale, pod groźbą zabójstwa, wymuszał od niego pieniądze. W obronie oskarżonego wystąpił mec. M. Kowalski. Ze względu na spóźnioną porę, wyrok podamy w numerze jutrzejszym. (e)

54 tys. zł. na koncesję drogi Wilno—Grodno

Dowiadujemy się, iż wyasygnowano 54 tys. zł. na przeprowadzenie robót konserwacyjnych na szlaku Wilno—Grodno. Roboty konserwacyjne rozpoczęły się już w okolicach Grodna. (h)

Komunikat

Związek Zawodowy Robotników Budowlanych „Praca Polska” zwołuje Zebranie Ogólne członków na dn. 28 b.m. 36 r. na godz. 7 wieczor., w lokalu S. N., przy ul. Mostowej 1. Zarząd Związku „Praca Polska”.

HELIOS DZIŚ „SONATA“

w roli gl. Elissa LANDI (bohaterka f. „Koenigsmark“), Frank MORGAN oraz Józef SCHILDKRAUT.

2) Na żądanie publiczności **WIELKA „KUKARACZA“** ATRAKCJA w kolorach naturalnych Nad program: Atrakcje

POESIE Mas SWIATOWID

Film najwyższego zachwytu, doskonałego humoru i pogodnego nastroju!

„Turandot“

Niezwykła muzyka! Piękne dekoracje! Impozująca wystawa! Skrzypcy się dowcip! W rol. gl. **KATHE DE NAGY**, Nad program atrakcje. **WILLI FRITSCH** i **PAUL KEMP**.

P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!

Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu. **OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!** **jakim jest**

„DZIENNIK WILEŃSKI“

Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie. **ADMINISTRACJA**—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE“

Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje **ABONAMENTOM RABAT.**

OSTATNIE NOWOŚCI LETNIE

12⁸⁰ 9⁵⁰ 14⁰⁰

„Rbisyński“ elegan. | „Ghandi“ mod. letn. | „Afrykański“ oryg. let. dam. pant. na lato. | dam. pant. z pasków. | dam. pant. ażurowe. poleca polska **W. NOWICKI** Wilno **30** wytw. **obuwia** Wilna **30** Modne sandalki, wiatrówki, „Rzymki“, „Rumunki“, „Wiedunki“, opanki, obuwie brezentowe, dziurkowane, plecione, tenisowe, plażowe i t. d. Największy wybór rannych pantofli. **CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE.**

OGRÓD BERNARDYŃSKI

KAWIARNIA - RESTAURACJA

pod nowym zarządem. Zbiorowe zamówienia dla wycieczek — specjalny rabat. W dniu przedświąteczny i świąteczny, koncerty Usługa uprzejma. — Ceny niskie. **ZARZĄD**

WŁODZIMIERZ PIKIEL SUKNA FUTRA BŁAWAT

WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55

OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKE

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, buźdiki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

Już otwarta RESTAURACJA

ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne **śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.**

Gabinety na przyjęcia towarzyskie Dla studentów rabat.

Ceny umiarkowane.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Portowa 19 m. 11, 52

LETNISKA

LETNISKO w lesie sosnowym, rzeka, jezioro, dom nowobudowany, wodociąg, tenis — przyjmujemy letników za opłatą dzienną od 2.50 do 3.50 zł. Od Nowowieściana 5 km. Dojazd ułatwiony. Do wieszki się: Wilno, Piekietko 3, m. 8; listownie Nowowieściana, Świętka, Nowicki. 948-2

LETNISKO: 1 pokój, osobne wejście, blisko lasu sosnowego i kościoła, można z obiadem. Stacja kolej. Rudzińska, Kościelna 3.

WYDAJE SIĘ dom, 2 pokoje i kuchnia, na letnisko nad rzeką Wilją, naokoło lasy sosnowe, miejscowość b. sucha, niedrogo, komunikacja autobusem. Poczta Bystrzyca, k/Wilna, wieś Przewoźniki, A. Rąbkowski. 940-1

PRACA POSZUKIW.

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN.BUDOWL. „PRACA POLSKA“ poleca wykwalifikow. pracowników budowl. murarzy, cieśli, malaczy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników wieśiach. Mostowa 1, Sekretarjat, godz. 18-20.

TECHNIK absolwent Państw. Szk. Techn. w Wilnie, poszukuje pracy. Łaskę zgłosić do Adm. „Dz. Wil.“ dla „Technika“. 48-2

MAJĄTKI ziemskie nie rentujące, organizuje i urządza za skromne wynagrodzenie rolnik i organizator, b. administrator większych majątkości. Zgłoszenia przyjmują „Dz. Wil.“ dla „W“.

INTELEGTENTNA, młoda, samotna pani poszukuje pracy gospodyni do samotnej osoby lub pielęgniarce do chorych. M. Wilno „Poste - restante“ do dowód osobisty 1594.

Józef Niewiadomski, woźnica ciężarowy, zam. na Lipówce 42-5, utrzymujący jedyną w mieście swoją chórą żonę i 6-ro dzieci, znalazł się w najstraszniejszej nędzy z powodu, że mu kość padł. Na kupienie konia trzeba najmniej zł. 150.—. Tow. Paś Mił. św. Wincentego uzbierało zł. 52.—, o resztę błagamy Społeczeństwo, by zechciało łaskawie składać sre datki w Administracji naszego pisma.

ODWOLUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich przymierzający głodem, nieuleczalnie chory na przewlekłe schorzenie młodzi pacjenta — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 118, m. 9, albo łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil.“

NIEWIDOMY, b. prokurent banku, lat 38, Polak-katolik, bez żadnych środków do życia — naucza gruntownie w przeciągu kilku miesięcy buchalterji. Pomimo braku wzroku, posiada wyjątkowe zdolności wykładowe. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.“ dla „Niewidomego“, lub: Bełny 5-1.

AKUSZERKA **W. ŚNIAŁOWSKA** ul. Wielka 10 - 7, sprządać pocztę. Tamże gabinet kosmetyczny, zabiegów, brodawki, kuracje i wagi.

POMÓŻMY BLIŹNIEM

XIII KONFERENCJA T.P.M. św. Wincentego a Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokata dla młodego chłopca chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierować: Połocka 3, m. 3. M. Z.

STUDENT U.S.B., fachowy korepetytor, specj. matematyka, fizyka, chemia — udziela lekcji w zakresie 8 klas. Zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.“ dla „korepetytora“, tamże adres. 749-2

POGRATULOWAC PANU! CZEGO? ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA. Wyznać Panu muszę, że asystuję w tem firmie

F. RYMASZEWSKIEGO MICKIEWICZA 35. Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

Balon ze wschodu

Dnia 25 bm., o godz. 8.28, zauważono nad miejscowością Gałgi (kilkanaście km na północ-wschód od Wilna) balon, lecący ze wschodu na zachód. Balon ten upadł 100 m. na zachód od tej miejscowości. Balon jest zrobiony z czerwonego papieru pergaminowego i około 1 1/2 m. wysokości. Zadnej kartki nie było, natomiast w pakietku znaleziono kawałek czarnego węgla.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia o godz. 8 m. 15 wiecz. komedia w 4-ch aktach K. Dickensa „Swierszcz za kominem“. Ceny zmienne.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Występ Światowej Sławy Oryginalnego Zespołu Argentyńskiego. Dnia o godz. 8 m. 30 w. jedyny występ światowej sławy oryginalnego zespołu Argentyńskiego pod dyrekcją Eduardo Bianco. Orkiestra Jazz! Taniec! Śpiew! Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru Lutnia, zaś od godz. 5-ej popoł. w kasie teatru Letniego.

— Poranek symfoniczny z udziałem J. Kulczykiej w Teatrze Letnim. W niedzielę dn. 31 b. m. o godz. 12 w. pol. w Teatrze Letnim odbędzie się poranek symfoniczny z udziałem Janiny Kulczyckiej. Ceny miejsc propagandowe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy J. Kulczyckiej. Dnia op. Lehara „Carewicz“. — Jutrzejse wznowienie „Czardaszk“ w „Lutni“. Jutro op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“. Ceny propagandowe.

ŁĄTO NAD NAROCZEM

84 km. kw. wody! Dostatnie, Higieniczne, całodzienne utrzymanie w **SCHRONISKU-PENSIJONACIE** Towarzystwa Miłośników jeziora Narocz, pod sumiennym, fachowym zarządem.

Plaże, łódzie, kajaki i tenis. Telefon na miejscu. Dojazd koleją do stacji Kobylnik, a stamtąd końmi 18 km. lub bezpośrednio do samego Pensjonatu-Schroniska autobusem z Wilna o godzinie 8-ej z placu Orzeszkowej. Informacje Zarząd Schroniska-Pensjonatu nad Naroczem, poczta Miadziol.

Schronisko - Pensjonat znajduje się o 20 metrów od jeziora Narocz i otoczone jest lasem. Idealne warunki klimatyczne.

Pożądane jest wcześniejsze zamawianie miejsc.

Warunki pobytu: Za pierwsze 5 dni pobytu w schronisku z całodzienne utrzymaniem liczy się po 5 zł. dziennie. Każdy następny dzień do dni 20 liczy się po 4 zł. dziennie. Pobyt w schronisku ponad 20 dni liczy się po 4 złote dziennie, licząc od dnia pierwszego. Dzieci do lat 10 po 2 zł. 50 gr. dziennie.

Pensjonat posiada dostateczną ilość bielizny pościelowej. Za zmianę pościeli dolicza się zł. 1.50.

P. G. WODEHOUSE. Dziękuję Jeeves!

Zmarszczyłem fraszobliwie czoło. — Ja przypominam sobie, że tam było coś o owsianke. „Kto zajął mą owsiankę?“ — Tam było o łóżku. — O łóżku? O łóżku? Nie pamiętam żadnego łóżka. Zato owsianki jestem pewny... Ale znów odbiegamy od przedmiotu. Chciałem powiedzieć że przyzwyczajony nieżonaty mężczyzna mego pokroju bez plany na opinię nie może pochwalić panny, która pozwoliła sobie zająć jego łóżko, w jego piżamie... — Powiedziałeś, że mi do twarzy w tej piżamie. — Bo tak jest. — Powiedziałeś, że jestem ślicznym w tej piżamce. — Jesteś ślicznym, ale to nie ma nic do rzeczy. Znow odbiegasz od przedmiotu. Idzie o to... — Idzie, idzie i nie może dojść. — Bo mi nie dajesz dojść do słowa. Idzie o to, co ludzie powiedzą, gdy cię znajdą w mojej sypialni. — Nie znajdują. — Nie znajdują. Ha! Brinkley nie znajdzie! — Co to za jeden? — Mój lokaj.

— Twój były lokaj? Zniecierpliwilem się. — Obecny. O dziewiątej rano przyniesie mi herbatę. — Przecież lubisz herbatę. — Tu mi przyniesie — do pokoju! Podejdzie do łóżka. Postawi tacę na stoliku. — POCO? — Żeby mi mógł sięgnąć z łóżka bez wstawania. — A, postawi tacę na stoliku! Powiedziałeś, że postawi łóżko na stoliku! — Tego nie mówiłem! — Powiedziałeś. Słyszałem. Próbowałem przemówić dziewczynie do rozsądku. — Paulinko, proszę cię, bądź do rzezeczna. Brinkley nie jest kuglarzem. Brinkley jest w swoim rodzaju dżentelmannem i uważałby sobie za nietakt stawiać łóżko na stoliku. POCO zresztą miałby wyrabiać takie sztuki? Coś podobnego nie przysłoby mu do głowy... On... Paulina nie pozwoliła mi dokończyć. — Czekaj. Rozprawiasz o Brinkley'u, a Brinkley'a niema. — Jakto niema? Jest i przyjdzie

tu rano o dziewiątej i zobaczy cię w mojem łóżku. Będzie skandal, o jakim świat nie słyszał. — Nie, jego z pewnością niema w domu. — Ależ jest! — W takim razie musi być głuchy. Wychodząc, narobiłem takiego hałasu, że mogłam obudzić sześciu w swoim rodzaju dżentelmannów. Pomijając to, że zbiłam okno od tyłu... — Zbiłaś okno? — Musiałam zbić, bo inaczejbym nie weszła. Parterowe — od jakiejś sypialni. — Od jego — Brinkley'a — sypialni! — No, więc nie było go! — Co, u licha! Zwolniłem go na wieczór, nie na noc! — Rozumiem. Wyprawił się na bomblerkę i nieprędko wróci. Ojciec też miał takiego lokaja. Dostał chłopak wolny wieczór czwartego kwietnia w Nowym Jorku, a dziesiątego dostaliśmy depeszę z Portlandu w Oregonie z usprawiedliwieniem, że zaspali i niedługo wróci. Pamiętam, że wychodząc z domu, miał na sobie kraciasty garnitur, melonik i popielate rękawiczki... Zobaczysz. Twój Brinkley robi ci taką samą niespodziankę. — Przypuszczenie to przyniosło mi znaczną ulgę. — Mielijmy nadzieję — rzekłem.

Jeżeli chłopak naprawdę zechce zająć robaką, to mu to powinno zająć parę ładnych tygodni. — Widzisz, naprożno się martwiłeś. Ja zawsze mówię, że... Nie dowiedziałem się, co zawsze mówiła, gdyż urwała nagle z krzykiem. Ktoś pukał do drzwi frontowych.

ROZDZIAŁ VIII. Przesładowania policyjne. Słuchając w milczeniu tego szturm, spoglądaliśmy na siebie oczami, pełnymi szalonych domysłów. Straszliwe dobijanie się, które wybuchło niespodziewanie wśród cichej nocy letniej, zamknęło nam usta. Najprzykrzejsze było to, że oboje jednocześnie doskoczyliśmy do tego samego wniosku. — Ojciec! — chrapnęła Paulina, gasząc świecę szybkim zamachem palca. — POCO gasisz? — syknąłem ze złością. Ciemność właściwie pogarszała sytuację. — Zeby nie zobaczył światła w oknie. Jeżeli pomyśli, że śpisz, to może sobie pojdzie. — Też nadzieja! — odparłem gniewnie, gdyż pukanie, które na chwilę ucichło, wzmożło się z jeszcze większą zacieklnością. — Wiesz, może ty lepiej zejdziesz — poradziła szeptem Paulina.

— Albo — dodała z ożywieniem — może polejemy go wodą z okienka na schodach? — Podrzuciło mnie. Paulinka podała swój projekt radosnym głosem osoby, która uważa, że wpadła na świetną myśl. Teraz dopiero pojąłem w całej pełni, że to dziewczyna żywiołowa, nie licząca się z niczem. Wszystkko, co czytałem i słyszałem o zwarzowanym młodem pokoleniu naszych czasów, skupiło się niejako w jej osobie. — Ani mi się waź! — zakazałem groźnie. — Wyrzucić z głowy ten pomysł, bo nie wiem co z tobą zrobisz! Na sucho J. Washburn Stoker, szukający zbiegłej córki, był dostatecznie niebezpieczny, a cóż dopiero na mokro! Gdyby dostał na głowę dzbanek H²O, zamieniłby się w bestję, w zastęp szatanów w jednej osobie, w furję, w żywioł... Ha! strach pomyśleć! Bogiem a prawdą, nie kusilo mnie iść do niego, ale wolałem to niż widok jego szafu, gdyby złączył wodą przez ukochaną córkę, zaczął demolować mój domek gołymi rękami. Postanowiłem się spieszyć. — Muszę do niego zejść! — Tylko uważaj! — Na co mam uważać? — O, poprostu uważaj. Możliwe, że nie wzięł ze sobą rewolweru. (d. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabellarne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

